

Protokół Nr VI/15
z VI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 24 kwietnia 2015 r.

rozpoczęcie sesji godz. 9.35

zakończenie sesji 13.10

W dniu 24 kwietnia 2015 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się VI sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Na wstępie przewodniczący sejmiku powitał radnych województwa (lista obecności zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa (lista obecności zał. nr 2), wiceprzewodniczącego Radny Miasta Bydgoszczy Jana Szopińskiego, Okręgowego Inspektora Pracy Małgorzatę Porażyńską, dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy Artura Janasa, dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego Romana Sassa, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli mediów oraz wszystkich pozostałych przybyłych gości. W sposób szczególny przewodniczący sejmiku przywitał laureatów Regionalnego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym, dyrektorów szkół oraz ich opiekunów.

Przewodniczący sejmiku zapowiedział, że w tym momencie nastąpi uroczyste wręczenie nagród szkołom laureatów Regionalnego Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym. Przedstawił przebieg i osiągnięcia uczestników tegorocznej edycji Konkursu (zał. nr 3).

Nagrody rzeczowe za najlepsze wyniki otrzymały następujące szkoły:

- Gimnazjum nr 2 w Zespole Szkół Gimnazjum i LO im. Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Dobrzejewicach;
- Zespół Szkół Niepublicznych im. J. Szatowskiego w Janowcu Wielkopolskim;
- Liceum Akademickie w Toruniu;
- I Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Toruniu.

Uroczystego wręczenia nagród dokonali przewodniczący sejmiku Ryszard Bober oraz marszałek województwa Piotr Całbecki.

Następnie przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności, przewodniczący stwierdził quorum - udział w sesji potwierdziło 31 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapytał, czy są wnioski o zmianę czy uzupełnienie porządku obrad? (zał. nr 4)

Zgodnie z uzgodnieniem Konwentu, zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych - druk nr 3/15.

Radny **Andrzej Walkowiak** zwrócił się do przewodniczącego sejmiku z uwagą, że na poprzedniej sesji radny Waldemar Przybyszewski zgłosił wniosek formalny o to, aby na dzisiejszą sesję zaprosić prezydentów Bydgoszczy i Torunia, w związku z niepokojącą sytuacją w sprawie ZIT-u, która rzutuje na całość RPO. Z porządku obrad nie wynika, że taki punkt jest przewidziany. W związku

z tym zapytał, czy przewodniczący sejmiku zaprosił obu prezydentów? Jeżeli nie, to, dlaczego tego nie uczynił? Poprosił o wyjaśnienie, bo jak się wydaje, sytuacja jest o miesiąc poważniejsza, niż ta, która była na poprzedniej sesji.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że wczoraj Polska Rada Biznesu, w sposób szczególny uhonorowała prezesa zarządu Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych Jarosława Józefowicza - osobę wyjątkowo zacną, wyjątkowo przedsiębiorczą - w kategorii „Sukces”. Złożył propozycję, aby czy to przewodniczący sejmiku, czy to panie i panowie radni in corpore, gratulacje i słowa szacunku prezesowi Jarosławowi Józefowiczowi, przekazali.

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że istotnie złożył na poprzedniej sesji wniosek, o którym mówił radny Andrzej Walkowiak. Natomiast sytuacja, jeśli chodzi o ZIT, jest bardzo dynamiczna. Zaistniało wiele nowych okoliczności. Zbliżenie stanowisk między Toruniem a Bydgoszczą, co oczywiście nie rozwiązuje jeszcze na dzień dzisiejszy sprawy, ale znaczne, nastąpiło. Stąd zwrócił się z prośbą o wycofanie wniosku. Wniosek wycofał i oczekuje na rozwiązanie sprawy między Toruniem a Bydgoszczą tak, jak każdy z radnych.

Przewodniczący klubu radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że przedwczoraj w regionalnych mediach, a wczoraj również w krajowych, pojawiła się informacja o przykrym zdarzeniu w szpitalu we Włocławku, w którym dwie osoby zmarły na skutek zarażenia gangreną. Zapytał, czy zarząd województwa lub marszałek jakoś ten problem badał i rozpatrywał? Czy jakieś decyzje zostały podjęte? Poprosił o informację na ten temat. Przypomniał, że na ostatniej sesji pytał, jaka kwota jest przewidziana w ramach ZIT-u wojewódzkiego na renowacje, konserwacje i roboty budowlane na obiektach zabytkowych? Marszałek odpowiedział wówczas, że nie jest w stanie udzielić odpowiedzi. Zapytał, czy dzisiaj mógłby prosić o odpowiedź?

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** ad vocem do wypowiedzi radnego Andrzeja Walkowiaka powiedział, że rozważał kwestię zaproszenia prezydentów Bydgoszczy i Torunia na dzisiejsze posiedzenie sejmiku. Ale, po pierwsze nie był to wniosek formalny, ponieważ wniosek formalny musi być przyjęty przez sejmik poprzez głosowanie. Po drugie, po wystąpieniu radnego Waldemara Przybyszewskiego, marszałek wyjaśnił tę sytuację. Był analizowany protokół sesji w tym punkcie i marszałek niejako odpowiedział. Po trzecie, tak naprawdę, jako przewodniczący sejmiku, nie widzi formalnych podstaw, aby mógł udzielić głosu prezydentom. Wyjaśnił, że jeśli radni mają zapytania, to odpowiada zarząd województwa, jeśli nie, to trzeba się formalnie zwrócić do wskazanych instytucji i w takiej formie można otrzymywać wyjaśnienia.

Radny **Andrzej Walkowiak**: „Panie przewodniczący, chciałem powiedzieć, że w takim razie czuję się wprowadzony w błąd. Dlatego, że ten wniosek został wyraźnie przez pana radnego wyinterpretowany - zgłoszony. Został poparty przez kilku mówców, m.in. przez pana marszałka, który uznał zasadność takiej rozmowy, która miałaby się na ten ważny temat tutaj odbyć. Czyli przez domniemanie przyjmujemy, że jest to absolutna oczywistość, że takie zaproszenie zostanie wyasygnowane, a tymczasem gdzieś poza forum sejmikowym podejmuje się zupełnie inną interpretację i zmienia się te decyzje. Stąd też moje odczucie o wprowadzeniu w błąd. Myślę, że to jest zła praktyka.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** dodał, że prezydenci są zapraszani w normalnym trybie.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że nie chodzi o standardowe zaproszenie, bo mowa jest o sytuacji bardzo poważnej.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Panie przewodniczący, pana ostatnie stwierdzenie o braku legitymacji skierowania zaproszenia do prezydentów budzą moje głębokie zdziwienie. Sytuacja byłaby prostsza, o czym mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu sejmiku, gdyby problemy z ZIT-em, bydgosko-toruńskie, nie blokowały całego RPO - wszystkich 144 gmin w województwie i wydatkowania wszelkich środków. Mamy sytuację patową, która skutkować będzie, i dzisiaj także już skutkuje, wstrzymaniem prac, o czym zresztą, w pismach pana marszałka wyraźnie widać, już opóźnionych prac, na rzecz RPO. A więc, tu nie jest potrzebna daleko posunięta układowość w tej sytuacji. Nam jest potrzebne jasne stanowisko, czy w sprawie ZIT-u aktualne jest porozumienie, czy w sprawie ZIT-u trwać będą, przez dwa lata prace nad stowarzyszeniem, bo inaczej RPO nie zdołamy zrealizować. I tylko tyle”.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do głosowania zgłoszonego wniosku o zmianę porządku obrad:

- o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych - druk nr 3/15, jako pkt 31; wynik głosowania: 29 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach - zał. nr 5.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji punktu 3 porządku obrad tj. Informacja z pracy Sejmiku Województwa (zał. nr 6).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radna **Anna Janosz** zgłosiła uzupełnienie do kalendarium, że 23.04. br. uczestniczyła w posiedzeniu Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego Związku Województwa RP w Warszawie. Poinformowała, że została powołana na wiceprzewodniczącą tejże komisji, natomiast przewodniczącą została Barbara Zdrojewska przewodnicząca sejmiku województwa dolnośląskiego.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** pogratulował radnej Annie Janosz wyboru na wiceprzewodniczącą Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego Związku Województwa RP.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji punktu 4 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarząd Województwa (zał. nr 7, zał. nr 7a). Dodatkowo radni otrzymali informację na temat przygotowania:

- Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 26.02.2015 r. - 23.03.2015 r.;

- do wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres 01.01.2015 r. - 22.04.2015 r. (zał. nr 8).

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił się do marszałka, aby przedstawiając informację rozszerzył ją o sprawy poruszane wcześniej przez radnych.

Marszałek **Piotr Calbecki**: „Odniosę się do sprawy dotyczącej szpitala we Włocławku. Rzeczywiście jakieś fatum ciąży nad tym szpitalem. Chociaż za tymi wydarzeniami nie stoją czary,

tylko po prostu pewne błędy ludzkie. I tak jest również w tym przypadku. Z jakiś, jeszcze nieznanymi powodów, ta zjadliwa bakteria znalazła się na oddziale ortopedycznym, nowo oddanym, wydawałoby się w sterylnych warunkach prowadzonym, a jednak te dwa przypadki zostały odnotowane. Sprawę bada Sanepid. Na bieżąco, jako zarząd, jesteśmy informowani o sytuacji. Najważniejsze, żeby się nie rozwijała. W związku z tym są zaangażowani specjaliści, którzy przede wszystkim muszą zdiagnozować źródło zakażenia. Uczestniczą również w tych pracach przedstawiciele naszego szpitala zakaźnego z Bydgoszczy, którzy pomagają ekspertom z Sanepidu wyjaśnić tę przykrą sytuację. Mamy nadzieję, że w jak najkrótszym czasie szpital wróci do normalnej pracy tak, aby pomógł wykonywać swoje obowiązki względem pacjentów. Dlatego, że dziś oddział jest zamknięty. Jeśli chodzi o kwestię spotkania prezydentów z sejmikiem, to nie chciałbym się do tej kwestii odnosić. Rzeczywiście chcę jedynie potwierdzić fakt, że jak obserwuję, dochodzi do zbliżenia stanowisk obydwu prezydentów, jeśli chodzi o porozumienie czy stowarzyszenie. Tego jeszcze nie wiemy. Jak sądzę, wkrótce opinia publiczna, kiedy zostaną te prace zakończone, zostanie o tym poinformowana, i również my, jakie będą dalsze losy naszego ZIT-u wojewódzkiego. W istocie bardzo ważnego ze względu na zakres, rangę i miejsce, przede wszystkim realizacji, tej części Regionalnego Programu Operacyjnego. Ale też kwestie proceduralne. Jako, że ZIT jest instytucją pośredniczącą w wydatkowaniu środków unijnych. Musi to podlegać, jak to poprzednio na sesji mówiłem, procedurze certyfikacyjnej, tak, aby można było uruchomić cały RPO i ten komponent musi uzyskać odrębną akceptację. Więc, czekamy z niecierpliwością, kiedy to się stanie. Myślę, że ważnym wydarzeniem, w którym państwo częściowo uczestniczyliście, za co bardzo dziękuję, była inauguracyjna konferencja - spotkanie, poświęcone podsumowaniu i rozpoczęciu nowego RPO w naszym województwie. Uroczyście, wręczyliśmy podczas tego spotkania nominacje do pracy w Komitecie Monitorującym. Podczas konferencji, w kilku wystąpieniach m.in. przedstawiciela Komisji Europejskiej Wolfgang Munch - Z-ca Dyrektora wydziału ds. Polski DG Regio, przekazaliśmy po raz kolejny podstawowe informacje i dane na temat tego, co zamierzamy zrealizować w ramach RPO, jakie wskaźniki rozwojowe chcemy osiągnąć. Cieszy fakt z obecności bardzo wielu samorządowców. Cała sala w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu była wypełniona po brzegi. To znaczy, że wszyscy oczekujemy już na fizyczną realizację nowej perspektywy na lata 2014-2020. Od „kuchni” ważne jest to, że zakończyliśmy spotkania z wszystkimi samorządami. Określiliśmy priorytety dla tych samorządów na najbliższe lata rozwojowe. Tak, aby uwzględnić je w miarę możliwości w naszym RPO, a w zasadzie w uszczegółowieniu, co stanowić będzie podstawę do uruchamiania konkursów na już wykorzystanie środków w ramach dotacji, których będziemy lada miesiąc udzielać. W obszarze kontraktu terytorialnego, o którym jestem zawsze zobowiązany, aby poinformować, to w tym czasie, pewnie również ze względu na okres świąteczny, nic specjalnego się nie wydarzyło, poza korespondencją, która jest w zasadzie uszczegółowieniem naszych oczekiwań, a z drugiej strony, ministerstwo wciąż gromadzi uszczegółowienia i dane, te nasze oczekiwania. Liczymy, że niedługo będziemy się spotykać już na poziomie uzgodnieniowym, gdzie będziemy mogli ostatecznie powiedzieć, co na liście projektów w ramach kontraktu terytorialnego będzie w naszym województwie realizowane. Dodam tylko, że jeden z elementów, nie w tym trybie, bo bezpośrednio z ministerstwem infrastruktury i rozwoju, ale z zastępcą ds. drogownictwa został poruszony i odczuwamy taką akceptację ze strony ministerstwa, jeśli chodzi o decyzję o budowie węzła w Czerniewicach na autostradzie A-1 i odcinka

łączącego ten węzeł z Bydgoszczą w ramach przebudowy drogi S-10. To byłaby bardzo ważna kwestia. Podobnie rzecz się ma z obwodnicą Brześcia Kujawskiego i łącznika do Włocławka, który by połączył węzeł z Włocławkiem drogą dwupasmową. Więc tutaj, chyba mogę tylko tak powiedzieć na razie, wszystkie te uzgodnienia idą w dobrym kierunku. Jest raczej pozytywna już teraz atmosfera wokół tych dwóch inwestycji. Co do pozostałych, będziemy informować na bieżąco, jak się rozwijają wypadki”.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że odpowiedź na pytanie dotyczące szpitala we Włocławku jest zbyt ogólna. Dodał, że szpitala też dotyczy bieżąca informacja, z 22 kwietnia br., zawarta w pisemnej informacji nr 4a/15, że zarząd uchwałą nr 16/486/15 wyraził zgodę na indywidualną zmianę okresu realizacji projektu Nr RPKP.03.02.00-04-005-08 pn. „Zakup sprzętu i aparatury medycznej niezbędnej w diagnozowaniu i leczeniu stanów nagłych dla Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku” z dnia 31 marca 2015 r. do dnia 30 listopada 2015 r. Powiedział, że tutaj jest częściowa odpowiedź na to, co we włocławskim szpitalu się dzieje lub co się nie dzieje. Zatrudniono bardzo dużo nowych osób. A jednak przy tym realizacja zadań w zakresie RPO bardzo wolno postępuje. Jeżeli o ponad pół roku przedłuża się czas, w którym, jak tytuł mówi: *niezbędnej aparatury medycznej w diagnozowaniu i leczeniu stanów nagłych* - opóźnia się. To nie wie, jak zarząd decydował, przez głosowanie czy aklamację, że wszyscy jego członkowie akceptują taką sytuację w szpitalu we Włocławku? Marszałek powiedział, że istnieje fatum nad szpitalem. Jako punkt drugi - tak, ale punkt pierwszy - to jest fatum nad dyrekcją tego szpitala, czy może nad dyrektorem. O czym na tej sali bardzo wiele było mówione w poprzedniej kadencji. Podkreślił, że nie może być tak, że co chwilę się wydarza jakieś zdarzenie - bardzo przykre dla pacjentów i dla regionu włocławskiego. A kadra kierownicza odpowiedzialna za to, co tam się miało dziać pozytywnego, jak mówił wicemarszałek Edward Hartwicz, też na tej sali w poprzedniej kadencji, że miała to być *peretka* szpitali na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego - nie jest realizowana. Dlatego też, oczekiwać by należało, po tej serii zdarzeń, których nie będzie przypominał, bo jest mało czasu: ale śmierć, ale niewłaściwe zachowania ucieczki lekarzy przez policję, i do tej pory nie zostało to wyjaśnione, aby wreszcie podjąć stosowne decyzje.

Następnie odniósł się do decyzji zarządu, powołującej Edwarda Hartwicha na członka rady nadzorczej portu lotniczego. Dodał, że jest to decyzja niezależna, w imieniu właściciela marszałka województwa, ale nie wspominamy zbyt dobrze na tej sali, jego decyzji, jako marszałka, w różnych dziedzinach. Chociażby, część radnych mieszkających bliżej Radziejowa, może zobaczyć, jak wygląda przystanek autobusowy po dworcu kolejowym w Radziejowie. Gdzie pasażerowie wsiadają, na szczęście teraz nie padało, z błota i dziur, do autobusów, które kiedyś miały swoje miejsca postojowe. Teren został sprzedany. A budynek, w którym miała być poczekalnia do tej pory nie jest dokończony. I nie wiadomo, kto go zakończy i za jakie pieniądze. Podkreślił, że tylko ten przykład podał, jak to wicemarszałek Hartwicz głosił, że to nie dworce decydują o tym, jak się obsługuje pasażerów, tylko autobusy. Jakoś za jego bytności tutaj, ani autobusów się nie wymieniło, ani nie uporządkowało się sprawy przystanków. Część nieruchomości się posprzedawało, które miały być zamienione na jednostki transportowe, a do tej pory nic nowego na tym obszarze, nie widać. Dodał, że mógłby przykładowo wymieniać bardzo, bardzo wiele.

Radny **Andrzej Walkowiak** powiedział, że chciałby zapytać o sprawę, może mniej ważną, niż sytuacja we włocławskim szpitalu, ale o sytuację, która szerokim echem odbiła się w przestrzeni publicznej i medialnej, w ostatnich dniach, a mianowicie chodzi o konkurs na wybór dyrektora Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu. Marszałek wdrożył procedurę konkursową, powołując komisję, która wyłoniła niemalże jednogłośnie kandydata. Wynik komisji konkursowej został przez zarząd województwa zakwestionowany. Taka sytuacja zawsze budzi pytania. Ta informacja oczywiście też była w mediach *eksploatowana* w tonie pełnej sensacji. Dlatego poprosił o kilka słów wyjaśnienia w tej sprawie.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Jeśli chodzi o szpital we Włocławku, to wszelkie możliwe działania przez zarząd w tym zakresie zostały podjęte. Też mamy oczekiwanie takie, że szpital zostanie w najbliższym czasie zrestrukturyzowany. Zobowiązaliśmy dyrektora tej placówki do przygotowania planu restrukturyzacyjnego, zresztą, niezbędnego dla uzyskania wsparcia finansowego tzw. taniego obrotowego kredytu udzielanego przez Polską Agencję Rozwoju Przemysłu. Podobny mechanizm zastosowano swego czasu w „Juraszu”, żeby ulżyć placówce w obsłudze zadłużenia. Tu mamy gwarancję ze strony PARP-u, że kredyt restrukturyzacyjny zostanie udzielony placówce, pod warunkiem, że przedstawiony zostanie rzetelny plan restrukturyzacyjny. I taki plan ma zostać przedłożony zarządowi do akceptacji, który obejmie, nie tylko feralne oddziały, ale również wszystkie pozostałe, co do sposobu zarządzania oraz nadzoru nad wykonywanymi przez te oddziały obowiązkami.

Po drugie, nie wiem skąd u pana radnego Stanisława, przecież sympatycznego naszego od wielu lat kolegi radnego, taka niechęć do pana Edwarda Hartwicha, który już nie jest radnym. Przecież pan Edward Hartwich nie odpowiada za błoto w Radziejowie, a odpowiadał za piękną płytę lotniska w Bydgoszczy i za nowoczesny system bezpieczeństwa. To, że Luftahansa zawitała do portu, to są jego zasługi, i myślę, że w sytuacji, kiedy zrezygnował z pełnienia funkcji inny członek rady nadzorczej, my go nie odwoływaliśmy, zastąpił jego miejsce. Sądzę, że jest to dobra kontynuacja i też wykorzystanie przede wszystkim jego dużego doświadczenia i wiedzy na temat samego portu lotniczego. Sądzę, że dalej będzie mógł w ten sposób służyć naszemu województwu, trochę już z innej pozycji, innej roli.

Proces wyboru dyrektora „Horzycy” musi objąć dwa obszary. Musi, z jednej strony być, programowo zgodny z oczekiwaniami publiczności, wszystkich, którzy korzystają z teatru, którzy powinni jeszcze korzystać z teatru, aby nie chodziło tylko o frekwencję, ale rzeczywiście o popularność tej placówki, która ma ogromne tradycje - 95 lat, już te deski są sceną - były okresy, że wiodącą w Polsce. I chcemy do tej tradycji wrócić. W związku z tym teatr dramatyczny - jedyna w naszym regionie placówka, sztandarowa naszego województwa, musi być zarządzana przez osobę o wybitnych cechach kompetencyjnych, jeśli chodzi o program. Z drugiej strony, musi to być osoba, która będzie dobrze, ściśle współpracowała z zarządem województwa. Nie może to być placówka oderwana od urzędu marszałkowskiego, od państwa radnych, ponieważ jest to jednak nasza odpowiedzialność, podejmując, co rok decyzję budżetową o przekazaniu dotacji, bierzemy odpowiedzialność, również w tym obszarze za funkcjonowanie placówki. Więc, ważna jest komunikacja między dyrekcją i zrozumienie wzajemnych oczekiwań, nie w zakresie programowym, ale my musimy stosować ustawę o funkcjonowaniu instytucji kultury w zakresie funkcjonalnym. Zresztą,

ten wybór jest o tyle trudny, że obecna jeszcze pani dyrektor była powołana na to stanowisko bardzo dawno temu. Wszyscy przyzwyczaili się do tej osoby. I trudno, to jest naturalne, wyobrazić sobie zmiany, i nam też. I chcielibyśmy, żeby nowy dyrektor, co najmniej w jakiejś części dorównywał obecnej”.

Radny **Stanisław Pawlak** przypomniał, że pytał też o realizację projektu unijnego szpitala we Włocławku, który został opóźniony i dlaczego?

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „W sprawie teatru i konkursu, dostrzegam brak konsekwencji. To przecież, pan marszałek zechciał powołać komisję konkursową. To ta komisja wyrażała pana intencje. I w momencie, kiedy komisja zaproponowała kandydata, zarząd województwa uznał, że to nie ta osoba. Wypadałoby, myślę, odrobinę więcej dyskrecji także wobec tych kandydatów, którzy nie znaleźli aprobaty w oczach zarządu województwa. Nie zaś, na całą Polskę, odtrąbiliśmy za przeproszeniem, że już jest kandydat. Prawda? Jak ta osoba w tej sytuacji się czuje. Jak czuje się komisja, kandydat - wobec stanowiska zarządu województwa. A więc, tutaj, więcej subtelności zdecydowanie byłoby potrzebne. I druga kwestia, a mianowicie, czy zarząd województwa rozważał przekazanie tej teatralnej placówki samorządowi miasta Torunia? Samorządowi, jednemu z największych w województwie, który własnego teatru nie ma. Województwo ma kilka placówek, w tym także, Teatr Impresaryjny. Czy nie byłoby to właściwe rozwiązanie? Czy takie kwestie zarząd województwa rozważa?”

Radny **Waldemar Przybyszewski** zwrócił się do przewodniczącego sejmiku z uwagą, że w tym momencie dyskusja dotyczy punktu porządku obrad: informacja z pracy zarządu województwa, i jego zdaniem, pytania powinny odnosić się do sprawozdania i informacji, jaką radni otrzymali w formie pisemnej. Natomiast zadawane są pytania, które w jego ocenie, wyczerpują znamiona punktu 33 porządku obrad. Rozumie, że są media, że trzeba po prostu poruszyć i nagłośnić sprawy, które są istotne dla każdego radnego czy radnego zabierającego głos. Niemniej jednak należałoby się trzymać porządku obrad. Stąd jego prośba do przewodniczącego sejmiku. Dodał, że cieszy się, że została powołana komisja statutowa i m.in. te sprawy zostaną szczegółowo uregulowane w statucie i w regulaminie.

Radny **Roman Jasiakiewicz** ad vocem wypowiedzi radnego Waldemara Przybyszewskiego powiedział, że jego zdaniem, dotychczasowa praktyka polegała na sejmiku niemym. I do takiej formuły pan radny zdołał się przyzwyczaić. Stąd, każdy głos, który pada jest głosem irytującym. Jeżeli jest mowa o pracy zarządu, to dotyczy to wszystkich zagadnień, które od sejmiku do sejmiku się wydarzyły, a niekoniecznie literalnie zapisanych. Dodał, że dostrzega, że radni zbyt mało dyskutują, zbyt mało mówią o tym, co jest najważniejsze i koniecznie potrzebne. Od tego nie są tylko konwenty przewodniczących klubów.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem wypowiedzi radnego Romana Jasiakiewicza, zwrócił uwagę, że jest już piąta kadencja i sejmik w Toruniu nigdy nie był niemym sejmikiem.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Procedura powołania nowego dyrektora w instytucjach kultury jest taka, jaka jest. To, że zostały upublicznione kandydatury, których było w sumie chyba dwanaście, jest naturalnym procesem, bo media się tym po prostu interesują. Ta informacja nie jest jakąś poufną. Koperty z ofertami spływają imienne i są podpisane. Wiemy, kto je składa. Zresztą, sami kandydaci też prowadzą swego rodzaju lobbing medialny. Informują i tłumaczą, bo chcą jakoś też w ten sposób

zaistnieć, zanim rozpocznie pracę komisja oceniająca. To procedura, której nie jesteśmy w żaden sposób opanować od strony informacyjnej. Chyba, że oferty byłyby zalakowane i anonimowe do czasu otwarcia, tychże kopert, przed komisją. Ale, to też jest tak, że komisja wybiera kandydata na dyrektora, a nie, że jest to wybór dyrektora, który akceptuje lub nie zarząd. Ustawodawca to przewidział, że takie sytuacje będą miały miejsce. W naszym przypadku, nie jest pierwszy w Polsce, gdzie werdykt komisji nie odpowiadał organowi założycielskiemu prowadzącemu instytucję i dalej procedowano, zgodnie z ustawą, wybór osoby.

W kwestii inwestycji w szpitalu włocławskim, to tytuł projektu jest mylący, być może, bardzo sugestywny, bo chodziło o zakup niezbędnego dla ratowania życia sprzętu. Ten sprzęt został zakupiony tak szybko, jak było to możliwe. Jest już w szpitalu i pracuje. Chodziło o wydłużenie terminu rozliczenia projektu od strony finansowej. I dlatego, musieliśmy podjąć decyzję o takim trybie wydłużenia ze względów proceduralnych i formalnych. Ale ten sprzęt jest i pracuje. Zresztą, dziś będziemy podejmowali kolejną ważną decyzję, jeśli chodzi o sprzęt w tym szpitalu, bo dotyczącą zakupu rezonansu magnetycznego. To jest kolejna inwestycja, która jest bardzo ważna dla funkcjonowania tej placówki”.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapytał, czy są uwagi do przedłożonego radnym protokołu z V sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag. Protokół z V sesji został przyjęty.

Następnie przystąpił do realizacji 5 porządku obrad, tj. informacja o działalności Państwowej Inspekcji Pracy na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2014 roku (zał. nr 9). Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zapoznała się z przedłożonymi materiałami, które otrzymali wszyscy radni.

Okręgowy Inspektor Pracy **Małgorzata Porazińska**, w uzupełnieniu do przekazanych materiałów pisemnych, dodatkowo odniosła się do szkoły w Dobrzejewicach. Bardzo miło było usłyszeć dzisiaj i zobaczyć, jak wręczane są jej nagrody. Z tego względu, że też Państwowa Inspekcja Pracy miała okazję, razem ze swoją Komisją ds. Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie, która działa w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy, uczestniczyć w wyjazdowym posiedzeniu komisji w Obrowie, w gospodarstwie w Silnie, a jednocześnie u młodzieży w Dobrzejewicach, która wykazała się rzeczywiście niesamowitą świadomością, także prawną, biorąc udział w ciekawym konkursie PIP, w którym należało porównać czy odnaleźć nieprawidłowości w swoich gospodarstwach domowych, naprawić je i udokumentować fotograficznie. Dwie osoby wygrały nagrody w tym konkursie. Stwierdziła, że świadomość tych gimnazjalistów jest na bardzo wysokim poziomie, nawet, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Dodała, że jeżeli chodzi o działania Państwowej Inspekcji Pracy oraz Inspektorów Pracy, to jest to bardzo ciężka praca. W ubiegłym roku 79 inspektorów przeprowadziło 4470 kontroli w 3370 podmiotach. Realizowane były jednocześnie działania prewencyjne, w tym konferencja ogólnokrajowa. Są bardzo duże efekty, jeżeli chodzi o wzrost świadomości pracodawców i pracowników. Dlatego, że konferencja była organizowana w ten sposób, że w praktyce, najlepsi pracodawcy z naszego województwa prezentowali swoje dobre praktyki tym pracodawcom, którzy też zostali zaproszeni, którzy mają jeszcze wiele do zrobienia, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pracy. Efekty po konferencji były takie, że PIP otrzymywała listy, że pracodawcy, którzy byli na tej gorszej

pozycji, pragną zaprezentować, co wdrożyli u siebie nowego, kierując się dobrymi przykładami. Taki jest tego pozytywny efekt.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował w imieniu sejmiku za przekazanie i przedstawienie bardzo obszernej i szczegółowej informacji, życząc dalszej owocnej pracy. Zapewnił o dalszej dobrej współpracy samorządu województwa z PIP w Bydgoszczy.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacja o sytuacji na rynku pracy w województwie kujawsko-pomorskim w roku 2014 i 2015 (zał. nr 10) Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zapoznała się z przedłożonymi materiałami, które otrzymali wszyscy radni.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że faktycznie Dyrektor WUP Artur Janas na wczorajszym posiedzeniu komisji bardzo obszernie mówił i zaprezentował pewne fakty. Także miał okazję zabierać głos. Niemniej jednak, chciałby się podzielić kilkoma kwestiami: „Myślę, że informacja, która w sposób, powiedziałbym gusowsko-statystyczny, przedstawia naszą rzeczywistość, nie jest do końca tą formą, która nas satysfakcjonuje. Niestety, z tych dokumentów wynika, że kolejny rok, zajmujemy niechlubne - drugie miejsce w Polsce, jeśli chodzi o skalę bezrobocia. Jeżeli wyłączymy Toruń i Bydgoszcz, to bezrobocie wynosi ok. 20% - bardzo wysokie. Wydaje się, zatem, że poza tymi tabelkami i tymi opracowaniami, warto byłoby spojrzeć może, co najmniej na trzy kwestie. Pierwsza - bardzo ważna konstatacja jest taka, że te ogromne środki unijne, które dopłynęły do naszego województwa, de facto, nie zmieniły naszej rzeczywistości. Dlaczego tak się dzieje? Myślę, że nie omawiając całości, warto, aby te środki unijne, także te do 2020 roku, były nie wydawane a były inwestowane. Jest to kolosalna różnica między formułą wydawać a inwestować. Dostrzegam takie dziwne zjawisko, zresztą państwo także, a synonimem tego w wielu wypadkach jest tzw. ścieżka rowerowa, których mamy coraz więcej - dobrze, są potrzebne, niech będą. Niech będzie ta alternatywa ruchu i bezpieczeństwa. Ale nie można funkcjonować na zasadzie „chleba i igrzysk” - więcej igrzysk niż chleba. Nam chleb jest w województwie potrzebny przy tej 20% skali bezrobocia. Drugie zjawisko, które jest bardzo wyraźne, a mianowicie, także ze sposobem nie inwestowania a wydawania pieniędzy, można dostrzec - to brak komplementarności ośrodków, czy to miejskich, czy subregionalnych w naszym województwie. Dublowanie, np. inwestycji. Powtarzanie pewnych zjawisk, które wcale nie służą wywołaniu boomu inwestycyjnego, tylko są także przyczynkiem dla wydawania pieniędzy. I trzeci punkt, który wydaje się być jednym z największych wojewódzkich kłopotów, a mianowicie, układ komunikacyjny - brak jakiegokolwiek synchronizacji dróg, który powoduje, że województwo nie może się do końca rozwijać. Jeżeli spojrzycie państwo na autostradę A-1, na „10-tkę”, „5-tkę”, „25-tkę”, „15-tkę”, „80-tkę”, to przecież żaden kręgosłup komunikacyjny województwa nie istnieje. Będzie niebawem na posiedzeniu naszej komisji o tym mowa, ale warto mówić o tym głośno. Dopóki nie uporządkujemy problemów, także komunikacyjnych województwa, powiązań komunikacyjnych, to nie mamy żadnych szans rozwoju - żadnych. I ostatni czwarty punkt, wydaje się, że głębokiego zastanowienia nadal wymagają te inwestycje – inwestycje, a nie zadania, tylko inwestycje, które będą wprowadzone do RPO. To nie może być formuła uśmiechu do wyborcy na kolejne wybory. To muszą być zadania, i mówię tu nie o samorządzie województwa, ale o skali

województwa, działania prorozwojowe, działania proinwestycyjne. Te, które dadzą miejsca pracy. Bo przy najlepszej woli i chęciach zespołu pana dyrektora w kolejnych latach będziemy się ze smutkiem przyglądali, że 20% i drugie miejsce w Polsce, być może, na stałe się wpiszą w naszą wojewódzką rzeczywistość”.

Radna **Anna Janosz** zwróciła uwagę, że ze sprawozdania wynika, że na dzień 28 lutego 2015 r. w naszym województwie jest zarejestrowanych 123 991 bezrobotnych. „Oczywiście sytuacja wszystkich bezrobotnych bardzo nas martwi. Mnie martwi szczególnie sytuacja, kiedy ludzie z wyższym wykształceniem nie mają pracy. Czytałam również informację, że są specjalne programy i specjalne fundusze. Ale, czy jest pan w stanie nam odpowiedzieć, jaki procent z liczby, którą przed chwilą podałam, to są właśnie osoby z wyższym wykształceniem?”

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że nie wszyscy radni pracują w komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa, która zajmowała się tym dokumentem. Dodał: „Ja chociażby do protokołu, ponieważ my się spotykamy, co pewien czas, i mówimy praktycznie o tych samych kwestiach, i podajemy te same sprawy, chciałbym, żeby pan zrobił résumé rynku bezrobocia w województwie kujawsko-pomorskim w dwóch płaszczyznach i kierunkach: w odniesieniu do przeszłości i 2015 roku, czyli co pan robi, jako dyrektor wojewódzkiego urzędu pracy, aby bezrobocie oczywiście, jako główny cel, się zmniejszało. Koleżanka mówiła o poszczególnych grupach zawodowych i grupach społecznych. Ale w kontekście, przede wszystkim, tak, jak pan marszałek dzisiaj powiedział, nowego otwarcia, które nastąpiło w Ratuszu Staromiejskim, Regionalnego Programu Operacyjnego. A wynika, to przede wszystkim, z naszych wspólnych prac na Strategią rozwoju naszego województwa, gdzie powiedzieliśmy sobie bardzo wyraźnie, że w nowej Strategii zapisujemy kierunki działań, w których ma się likwidować przede wszystkim – bezrobocie, skutki tego bezrobocia wykorzystując kolejną, już drugą, transzę środków unijnych. Ponieważ w tym sprawozdaniu, tak czytelnie, w tej kwestii pan się nie wypowiedział. Dobrze by było, żeby pan radnych w tej sprawie poinformował o proponowanych przez pana działaniach bądź o podjętych w celu wdrożenia tej części Strategii rozwoju województwa, która była uchwalana 1,5 roku temu na tej sali”.

Radny **Waldemar Przybyszewski**: „Bardzo serdecznie dziękuję panu dyrektorowi za wczorajszą prezentację i udział na Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. Mieliśmy okazję i możliwość zapoznania się szczegółowo z materiałem, o którym mówimy. Chcę powiedzieć, że skala bezrobocia nie jest wynikiem statystyki, a wynika przede wszystkim z możliwości warunków tworzenia nowych miejsc pracy. Statystyka jeszcze o niczym nie mówi. Natomiast ważny jest niezmiernie klimat tworzony przy tworzeniu nowych miejsc pracy. To nie tylko jest zależne od samorządu województwa, który ma tu główne zadanie, ale ważne jest również współdziałanie ze strony gmin, tj. uzbrajanie terenów pod nowe inwestycje, tj. pozyskiwanie inwestorów. I takim dobrym przykładem jest, m.in. miasto Wrocław i prezydent Dudkiewicz, który powołał w swoim urzędzie tzw. brygady tygrysa, nazywane tak przez lokalnych polityków. Są to osoby zatrudnione w urzędzie, które jeżdżą po kraju i świecie, robiąc rozeznanie, jeśli chodzi o możliwość pozyskiwania inwestorów. Może to jest niekonwencjonalne działanie, ale okazuje się, że niezmiernie skuteczne. Z nowej perspektywy finansowej, o której już była tutaj mowa, z Regionalnego Programu Operacyjnego, ogromne środki będą płynęły z przeznaczeniem na innowacyjność i rozwój przedsiębiorczości. Wiążemy z tym ogromną nadzieję. Ale oprócz środków, ważny jest również klimat

i współdziałanie między poszczególnymi gminami. Była również o tym mowa. I to jest ważne. Sprawa komunikacji drogowej i kolejowej, mówił o tym pan radny Roman Jasiakiewicz, potrzebny jest i będzie, bo wiem, że prace nad nim trwają - plan spójności komunikacji drogowej i komunikacji kolejowej. Żeby ten organizm, jakim jest przedsiębiorczość, w województwie rozwijał się równomiernie, ale równocześnie, żeby istniały warunki do tego, żeby to, co zostanie wyprodukowane i wytworzone, natychmiast zostało w sposób dostępny sprzedane, a więc przekazane układem komunikacyjnym dalej”.

Dyrektor WUP **Artur Janas**: „Najpierw odniosę się do wypowiedzi pana radnego Romana Jasiakiewicza. Niedawno państwo przyjęli Strategię rozwoju województwa do 2020 roku oraz został przyjęty Regionalny Program Operacyjny WK-P. Wszystkie kluczowe elementy fundamentu rozwoju gospodarczego naszego województwa zostały tam ujęte. Zostało wszystko ujęte, co powinno być zrobione, żeby te problemy rozwiązać i zapewnić trwałą rozwój. Nie wiem, czy jestem w stanie cokolwiek dodać do tych dwóch dokumentów, do ich globalnych ustaleń i analiz, które są w nich zawarte. Tam jest praktycznie wszystko to, co mówi o przyczynach naszej sytuacji i co należy zrobić, żeby tę sytuację zmienić. Tyle w tej części. Jeżeli chodzi o pytanie pani radnej Anny Janosz, to jest to liczba ok. 5-6% całej populacji. Dla pocieszenia powiem, że chyba ten wskaźnik będzie powoli malał, chociaż bardzo dużo tych osób nie posiada w tej chwili szans na zatrudnienie z powodów demograficznych i z powodu struktury popytu, który będzie w najbliższych latach występował. Oczywiście uczelnie muszą robić to, co powinny i bardziej myśleć o rynku pracy niż dotychczas. Ten temat był, co roku, wielokrotnie powtarzany i wracamy do tego samego tematu. Jeżeli chodzi o wypowiedź pana radnego Stanisława Pawlaka, to przede wszystkim najistotniejsza jest zdolność organizacyjna WUP-u do realizacji zadań w nowym okresie programowania i w tej części wszystkie zadania zostały, przy współpracy z zarządem województwa, wykonane. Dotyczy to programu operacyjnego Edukacja, Wiedza, Rozwój, jak i RPO. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, to wszystko, co będzie wydatkowane w tych dwóch programach, będzie miało bardzo mocne nakierowanie na rezultaty, czyli efektywność zatrudnieniową. I to będą gwarantowały kryteria wyboru projektów oraz Komitet Monitorujący, który będzie nadzorował realizację całego programu. Co do wypowiedzi pana radnego Waldemara Przybyszewskiego, to oczywiście mogę się tylko przyłączyć, bo oczywiście sprawa zależy od fundamentów i całym podejściu do rozwoju przedsiębiorczości, bo tam leży źródło tworzenia miejsc pracy. To, co robią urzędy, to mogą tylko mniej lub bardziej efektywnie łagodzić problem bezrobocia i to jest czynione”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował w imieniu sejmiku za przekazanie i przedstawienie informacji i udzielenie odpowiedzi na pytania.

Z kolei przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. działania Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie w zakresie reorientacji zawodowej rolników (zał. nr 11). Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapoznała się z przedłożonymi materiałami, które otrzymali wszyscy radni.

Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego **Roman Sass** w uzupełnieniu do przekazanych materiałów dodał, iż żałuje, że w takim wydaniu, w jakim do tej pory była realizowana reorientacja rolników, nie będzie realizowana w nowej perspektywie. Potrzeby są

olbrzymie. Zwrócił uwagę, że w województwie kujawsko-pomorskim można uznać, że jest ok. 20% gospodarstw tzw. rozwojowych. W najtrudniejszej sytuacji są gospodarstwa w przedziale 10-20-30 ha, bo to jest stosunkowo mała skala produkcji, żeby inwestować. I tam jest ten problem. Zresztą, w tym byłym projekcie widać wyraźnie, że największe zainteresowanie było właśnie z grupy tych gospodarstw. Czyli ci ludzie mają świadomość, że jednak muszą poszukiwać alternatywy ich źródeł dochodu. Teraz warunki, jakie postawiono są zdecydowanie trudniejsze. Uznano, że reorientacja może tylko objąć osoby bezrobotne, a rolnik nie ma statusu osoby bezrobotnej. I to powoduje, że nieco inaczej trzeba będzie funkcjonować. Jakies przemyślenia są. Wyraził nadzieję, że w innym wymiarze, ale będzie to realizowane.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał o funkcję i działalność gospodarstw opiekuńczych. Czy są to działania pionierskie w naszym województwie, czy to jest program ogólnokrajowy? Poprosił o rozszerzenie tej tematyki.

Dyrektor **Roman Sass** odpowiedział, że gospodarstwa opiekuńcze są jak gdyby pewnym komponentem projektu Nowy zwód - Nowa szansa. Pojawiło się to w końcówce projektu, kiedy pozostały wolne środki. Powstała, w ramach komponentu międzynarodowego z Holendrami, propozycja wdrożenia czegoś, co nazywamy gospodarstwami opiekuńczymi lub też nazywa się to rolnictwem społecznym - szerzej. Chodzi o to, że część tych gospodarstw, które świadczą usługi agroturystyczne albo gospodarstwa rolne wykorzystywać mogą swój potencjał do tego, żeby przyjmować osoby i młodzież, które wymagają jakiejś opieki, czy to całodobowej czy to kilkugodzinnej, do gospodarstw i mogłyby uczestniczyć w życiu tego gospodarstwa, czuć się potrzebne, spędzać czas. Jeżeli chodzi o Polskę, to jest to działanie absolutnie pionierskie. Nie występowało wcześniej. Były próby, w latach 2002-2003, wdrożenia formy gospodarstw opiekuńczych w województwach lubelskim i podkarpackim. Były wówczas finansowane z funduszy PHAR-e. Gdy fundusze się skończyły przestało to działać. Tu, pilotaż był robiony tylko w jednym powiecie – tucholskim. W projekcie uczestniczyło 10 gospodarstw. Jest to absolutny pilotaż. Natomiast zainteresowanie rolników z tego regionu jest znacznie większe. Jest zainteresowanie także z innych powiatów. Sądzi, że to działanie będzie się rozwijało. Jest to nowe działanie, które będzie wymagało wsparcia inwestycyjnego, bo gospodarstwo trzeba też dostosować do funkcji pełnienia gospodarstwo opiekuńczego, często także trzeba dostosować warunki pobytu czy komunikacji, ale też będzie wymagało pewnego doradztwa w zakresie przygotowania ludzi, i innych umiejętności. Dodał, że rolnicy, którzy brali udział w tym komponencie międzynarodowym w Tucholi, spędzili ponad 100 godzin w Domu Pomocy Społecznej, gdzie fizycznie zajmowali się opieką osób starszych, co wcale nie jest taką rzeczą łatwą. To trzeba też umieć i zaakceptować pewne rzeczy. Taki stugodzinny kurs oprócz teoretycznego odbył się też w Domu Opieki Społecznej w Wysokiej k. Tucholi.

Radny **Waldemar Przybyszewski** odniósł się do informacji, że trudna sytuacja czeka gospodarstwa od 10-20-30 ha. Zapytał, jaka przyszłość, zdaniem dyrektora, czeka gospodarstwa do 10 ha? Takie małe gospodarstwa w statystyce i w życiu nadal funkcjonują, które są uzupełnieniem środków często rodzin, które żyją czy to zasiłków, z rent czy emerytur. Niemniej jednak nadal takie gospodarstwa występują.

Dyrektor **Roman Sass** odpowiedział, że takie gospodarstwa są w większości. Jeśli chodzi o liczbę, to jest ich bardzo dużo. Stanowią ponad 50% ogółu gospodarstw. Nie tylko w Polsce, ale także w naszym województwie, pomimo, że struktura jest lepsza. To wynika z projektu Nowy zawód - Nowa szansa. Zainteresowanie i udział rolników z gospodarstw do 5 ha w tym projekcie był niewielki. I argument jest dość jasny. Dlatego, że większość z nich pracuje. Ktoś, kto ma tyle ziemi i chciałby tylko żyć z gospodarstwa rolnego, to już dawno by nie funkcjonował. Czyli warunki już dawno zmusiły do tego, żeby szukać innego dodatkowego źródła dochodu, albo działalności gospodarczej, albo pracy zawodowej, albo gdziekolwiek indziej. Jeżeli chodzi o gospodarstwo do 10 ha, to gdyby miały rozwijać się tylko w oparciu o konwencjonalną, tradycyjną produkcję, która jest w gospodarstwie, to mówiąc otwarcie, skala produkcji jest za mała, żeby można było te gospodarstwa utrzymać tylko na tym potencjale ziemi. Stąd muszą poszukiwać źródła, nawet nie rezygnując z pracy, innych kompetencji, po to, żeby wchodzić na rynek pracy i pozyskiwać inne dochody lub też uruchamiać inną działalność gospodarczą. Natomiast, jest rzeczą poza wszelką dyskusją, że w większym stopniu trzeba się koncentrować na osobach wzbudzając ich aktywności i taki twórczy niepokój wspierać w nich w inny sposób. Dlatego, że jest wiele przykładów rolników mających tego typu gospodarstwa, którzy mają jak gdyby wewnętrzny niepokój i potrzebę, pokazali, że można funkcjonować. Jeżeli przyjmie się strategię przetrwania, co trzeba powiedzieć, że wielu z nich ma, to szansa na rozwój takiego gospodarstwa nie ma. Generalnie, można powiedzieć, tak, że pewna część z nich będzie się rozwijała i będzie utrzymywała tę ziemię, będzie gdzie indziej pracowała i zupełnie przyzwoicie będzie sobie radziła. Część, prawdopodobnie w wieku starszym, niemobilna, przyjmie strategię przetrwania, czyli najczęściej przyjmując opcję wydzierżawiania ziemi, brania dopłat i dotrwania do momentu, kiedy otrzyma wsparcie socjalne. I tak będzie. Czyli ten proces przemian strukturalnych będzie przebiegał wolno. Niestety, będzie trwał długo. System wspierania środkami unijnymi nawet go trochę jeszcze spowalnia, bo gdyby był inny system płatności, to prawdopodobnie wymusiłby szybciej przemiany strukturalne. Ale znowu, łatwo to stwierdzić, ale pytanie, czy jest alternatywa dla nich. Jeżeli nie ma alternatywy, to być może, że ten sposób, z punktu widzenia polityki państwa, jest łagodniejszy, aniżeli wysłanie tych ludzi w niebyt, bo to oznaczałoby pozostawienie ich absolutnie bez środków do życia, bez niczego.

Radny **Michał Krzemkowski** odnośnie gospodarstw opiekuńczych zapytał, czy jest szansa na wsparcie finansowe pobytu osób starszych, niedołączonych, niepełnosprawnych od strony PFRON czy NFZ? Czy te osoby będą płacić we własnych zakresie za pobyt?

Dyrektor **Roman Sass** odpowiedział, że to jest zasadnicze pytanie i problem, który rozstrzygnie o tym, czy to się będzie rozwijało - problem finansowania pobytu osób. Powstaje to trochę w pewnym konflikcie z tym, co robią gminy i z obecną już opieką społeczną, bo to trochę wchodzi w zakres kompetencji Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej, które tym bardziej pokazują swój potencjał, przejmując te osoby. Nie ma jeszcze należytego sposobu finansowania. Przez to bardziej wychodzi się do osób zamożniejszych, które mogą z własnych środków sfinansować tego typu pobyt. Czyli kierowane jest to do osób z ośrodków miejskich czy większych miast, które po prostu ze względu na to, że rodzina jest bardzo zaangażowana w pracę, czują się jak gdyby odosobnione i mają środki na to, żeby swój pobyt finansować. Podkreśli, że to jest problem znalezienia sposobów finansowania. O ile można znaleźć granty, w ramach uszczegółowienia RPO,

inwestycyjne na przystosowanie gospodarstwa, to teraz jeszcze jest kwestia sfinansowania pobytu. To, jedno z drugim, musi być skorelowane.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że województwo kujawsko-pomorskie jest pionierem realizacji RLKS-u. Tam widzi możliwość finansowania tego typu przedsięwzięć. Powinny się znaleźć środki na tego typu działania, idące jeszcze dalej, żeby osoby, które opiekują się, np. swoimi rodzicami, mogły, w ramach minimalnych standardów, zająć się też innymi starszymi osobami, bądź rodziny, mające małe dzieci mogły utworzyć mini przedszkole, by zająć się dziećmi sąsiadów. Takie projekty będą na pewno realizowane przez województwo.

Dyrektor **Roman Sass** powiedział, że z tych źródeł też można. Podkreślił, że jeżeli ktoś inwestuje w tego typu rzeczy, to trzeba znaleźć trwały sposób finansowania. Jeżeli to są środki okresowe, to one wzbudzają pewną niepewność. Bo jednak trzeba zainwestować, trzeba się w to zaangażować, to dobrze by było mieć dość trwały sposób finansowania. Takie sposoby, gdzie się występuje z pewnymi grantami prawdopodobnie będą, natomiast one mają tę słabość, że są w jakiejś perspektywie czasu i się kończą.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. sprawozdanie z realizacji rocznego programu działalności Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie za 2014 rok (zał. nr 12, zał. nr 12a). Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapoznała się z przedłożonymi materiałami, które otrzymali wszyscy radni.

Dyrektor **Roman Sass** uzupełniając przekazane materiały powiedział, że chciałby dodać, nie tyle do roku 2014, ale do roku, który przed nami, który niesie wiele wyzwań dla KPODR, związanych m.in. z nowym PROW i innowacyjną gospodarką, tzn. o innowacjach w rolnictwie i o współpracy, gdzie KPODR jest niemal literalnie wpisany do pewnych działań i będzie się angażował. Ale też widzi dużą potrzebę, po tym pierwszym okresie pobytu w Unii Europejskiej, do powrotu do istoty tego doradztwa rolniczego, jakim jest doradztwo technologiczne w połączeniu z doradztwem ekonomicznym. Bo ekonomika gospodarstwa nie funkcjonuje w oderwaniu od gospodarstwa. To są problemy, które do tej pory nie były należycie artykułowane, a one będą wymagały jak gdyby nowej edukacji, nowego podejścia. Nowym wyzwaniem, które się jawi, jest zintegrowana ochrona roślin i cały szereg wymogów formalnych, które rolnicy będą musieli spełniać. Wielkim zawirowaniem są teraz nowe płatności obszarowe, problem z zazielenieniem i programami rolno-środowiskowymi, które powodują niesamowicie dużo pytań i wątpliwości, na które pracownicy też nieraz nie potrafią odpowiedzieć. Podsumował, że wyzwań przez KPODR jest dużo. Zadań do realizacji też dużo. Jest konieczność pozyskiwania dodatkowych źródeł finansowania, ponieważ część jest finansowana z dotacji celowej, która nie wystarcza - to 40% budżetu KPODR, czyli 60% pieniędzy do tej pory trzeba było poszukiwać, żeby móc w większym zakresie realizować swoje zadania.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował w imieniu sejmiku za przekazanie, przedstawienie informacji i sprawozdania oraz udzielone odpowiedzi na pytania, życząc dobrej pracy i dobrej współpracy z samorządem województwa na rzecz naszych obszarów wiejskich.

Z kolei przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. sprawozdanie z realizacji wojewódzkiego programu pn. „Równe szanse. Program działania na rzecz

osób niepełnosprawnych do 2020 roku” za rok 2014 (zał. nr 13). Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zapoznała się z przedłożonymi materiałami, które otrzymali wszyscy radni.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag do przedłożonego materiału.

Radna **Anna Janosz** odniosła się do sprawozdania, że na podstawie danych GUS-u, porównany jest rok 2011 do roku 2002, że tendencja jest spadkowa, jeśli chodzi o liczbę niepełnosprawnych zamieszkujących nasze województwo. Czy porównując rok 2011 z 2015 rokiem czy nadal ta tendencja jest spadkowa? Czy utrzymuje się na takim samym poziomie?

Dyrektor departamentu pomocy społecznej i zdrowia **Krystyna Żejmo-Wysocka** wyraziła zdanie, że ta tendencja jest troszeczkę spadkowa. Z czego to wynika, że liczba osób niepełnosprawnych spada, tego dokładnie badania GUS-u nie podają. Ale na pewno, na to wpływ ma także, to, że znaczna liczba mieszkańców naszego województwa straciła stopień niepełnosprawności i nie wchodzi już do rejestru. Ten fakt na pewno ma wpływ na te dane.

Radny **Zbigniew Pawłowicz** zwrócił uwagę, że według spisu ludności z roku 2011, w naszym województwie przebywa ok. 270 tys. osób niepełnosprawnych, w tej liczbie jest 79 tys. osób poruszających się na wózkach w wieku 15-40 lat. Jest to bardzo duża grupa osób. I bardzo duża liczba ludzi młodych poruszających się wyłącznie na wózku. Zapytał, czy przewidywane jest w najbliższym roku albo w jakiejś perspektywie, w związku z nowymi środkami unijnymi jakiś szczególny, priorytetowy program, dla osób młodych poruszających się wyłącznie na wózkach?

Dyrektor **Krystyna Żejmo-Wysocka** odpowiedziała, że trudno jest jej powiedzieć, czy konkretnie taki projekt akurat będzie sprecyzowany do grupy osób niepełnosprawnych poruszających się na wózku. Natomiast, na pewno będzie taka możliwość, żeby ta grupa osób niepełnosprawnych otrzymała tego rodzaju wsparcie. Jeżeli nie będzie przeciwwskazań, że np. ta grupa będzie mogła dostać wsparcie w specjalnych programach PFRON - centralnych, bo wtedy wystąpiłoby podwójne finansowanie. Bo jeżeli PFRON poprzez oddziały prowadzi programy wsparcia, to tego samego wsparcia, nie powinno się przekazywać w naszych programach. Dodała, że na pewno uwaga radnego Zbigniewa Pawłowicza zostanie zapisana i będzie się przyglądać tej grupie niepełnosprawnych.

Radny **Roman Jasiakiewicz**, w związku z ostatnią wypowiedzią, zapytał, że rozumie, że barier architektonicznych po prostu nie ma, tak? Zostały już złamane czy już się ich nie tworzy?

Dyrektor **Krystyna Żejmo-Wysocka** odpowiedziała, że bariery architektoniczne są, w naszym regionie, jak i w innych regionach Polski.

Radny **Roman Jasiakiewicz**, w związku z tym, zapytał, czy łączenie środków nie będzie bardziej efektywne dla łamania tych barier? Czy lepiej opierać się tylko na jednym strumieniu pieniędzy?

Dyrektor **Krystyna Żejmo-Wysocka** powiedziała, że trudno tak wprost odpowiedzieć na to pytanie. Natomiast łamanie barier architektonicznych, to nie jest tylko zadanie samorządu województwa. Wszystko, to, co się zmienia na drogach i na ulicach w naszych miejscowościach, i co jest robione na nowo, powinno być w taki sposób wykonane, aby osoba na wózku, czy osoba starsza poruszająca się np. z jedną kulą, czy mniej sprawna, czy matka z wózkiem, mogły się swobodnie i samodzielnie poruszać. Natomiast środki, którymi dysponuje samorząd województwa oraz zadania, to nie są środki przeznaczone w dużej mierze na likwidację barier. To trzeba też rozdzielić. Likwidacja barier to jest także zadanie własne gmin.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował za przedłożenie sprawozdania. Przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. Sprawozdanie z realizacji rocznego i wieloletniego Programu Współpracy Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego z organizacjami pozarządowymi za rok 2014 (zał. nr 14, zał. nr 14a). Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zapoznała się z przedłożonymi materiałami, które otrzymali wszyscy radni.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2015-2027 - druk nr 25/15 (zał. nr 15). Zaproponował łączne rozpatrzenie i dyskusję z kolejnym punktem, tj. podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2015 - druk nr 26/15 (zał. nr 16). Komisje: Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury oraz Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowały ww. projekty uchwał.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odnosząc się do powyższych projektów uchwał wyjaśnił, że jeśli chodzi o tegoroczne zmiany budżetu to proponowane są zmiany w zakresie dochodów i wydatków. W zakresie dochodów jest to zwiększenie dochodów o 18.474.277 zł do kwoty 944.097.122 zł. W zakresie wydatków jest zwiększenie o 29.374.277 zł do poziomu 969.997.122 zł. W wyniku powyższych zmian, dokonuje się automatycznie zwiększenia poziomu deficytu budżetowego z 15 mln zł, pierwotnie planowanego, do poziomu 25.900 tys. zł. Z tego, 15 mln zł, tak, jak było planowane z kredytów bankowych, a 10.900 tys. zł z wolnych środków z lat ubiegłych, w wyniku wypracowanej nadwyżki z 2014 r. Jeżeli chodzi o zmiany wydatków, łącznie na te 29 mln zł składają się pozostałe zadania w wysokości 4 mln zł, podwyższenie udziału w wysokości 4 mln zł, wieloletnie zadania inwestycyjne w wysokości 400 tys. zł, roczne zadania inwestycyjne 14.779.299 zł, projekty, które są finansowane w ramach POKL 1.720 tys. zł; projekty, które są finansowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego 1.473.566 zł. Wszystkie zmiany są omówione dokładnie w uzasadnieniu do wskazanych projektów uchwał. Najistotniejsza, ostatnia kwestia, to jest upoważnienie do zwiększenia długu w zakresie możliwości finansowania inwestycji medycznych przez Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne w wysokości 400 mln zł, łącznie z odsetkami w wysokości 500 mln zł. Projekcja dotycząca spłaty tego zobowiązania została przedłożona w załączniku do wieloletniej prognozy finansowej i obejmuje, tak de facto, potencjalną spłatę do 2040 r. Dodaj informacyjnie, że kumulacja pewnych zobowiązań finansowych w zakresie kredytów województwa i poręczeń, które zostały wcześniej udzielone, następuje w latach 2021-2022. Natomiast później w kolejnych latach nastąpi powrót do podobnego poziomu, jaki był w latach poprzednich, czy w roku bieżącym.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Poprosiłbym o przybliżenie przez pana skarbnika bądź pana marszałka kwestii KPIM-u. Do 2040 roku nasi następcy będą spłacać, to, co my teraz tak sobie przedłużamy. I to bez specjalnych dodatkowych decyzji, czyli uchwał, wchodzimy w wydłużenie okresu zadłużenia naszego województwa, czyli prognoza finansowa już się wydłuża, i to znacznie. Chciałbym, żebyśmy wiedzieli także, dlaczego? Co my będziemy za środki, które bank

w Luksemburgu nam daje, wykonywali? Bo, tak na dobrą sprawę, należałoby to, panie marszałku, omówić na sejmiku, bo realizujemy wydatki w szpitalu w Toruniu, a dowiedzieliśmy się dzisiaj, że we Włocławku nierozliczone są środki na czas. Można by głębiej wchodzić w to zagadnienie, ale dzisiaj to już może, nie. Natomiast bierzemy dalsze zobowiązania. Zaciągamy zobowiązania na sejmik, na województwo, mówiąc dokładniej, bez dodatkowych informacji w tej sprawie. Uważam, że jesteśmy troszeczkę potraktowani, jako radni, nie do końca merytorycznie, bo powinna się przynajmniej w tej sprawie odbyć jakaś debata czy dyskusja. Po drugie, można to wyczytać, ale dobrze byłoby, aby nam przypomnieć, jaki mamy stan zadłużenia naszego województwa, tzw. budżetowy, czyli to, co wynika z budżetu i pozostałe zadłużenie województwa, za które ponosimy odpowiedzialność. Które spłacać będziemy musieli my i nasi następcy. Stąd, nie wiem, jaki komisja resortowa - finansów zabrała głos w tej sprawie, ale uważam, że jest to decyzja bardzo szybka, ale nie do końca, moim zdaniem, uzasadniona. Dlatego bym prosił o dodatkowe wyjaśnienia w tej kwestii”.

Radny Wojciech Jaranowski: „Nawiązując do wypowiedzi pana radnego Stanisława Pawlaka, również chciałbym wiedzieć, ile z tych środków, będzie przeznaczonych na szpital we Włocławku? Bo, jak wiadomo, opóźniają się planowane inwestycje. A z drugiej strony, dobrze, że inwestujemy w infrastrukturę i sprzęt medyczny, ale sytuacja w naszym szpitalu we Włocławku, nie napawa optymizmem, jeśli chodzi o jakość usług, co pokazują ostatnie wydarzenia. Jakie jest przełożenie unowocześnienia sprzętu na jakość usług? Również pewne obawy rodzą się, jeśli chodzi o spłatę późniejszego zadłużenia. Niemniej jednak, wydaje się, że innego wyjścia nie ma. Trzeba pożyczyć, żeby zainwestować w służbę zdrowia. Ale tak, jak powiedziałem, obok tej troski o infrastrukturę, musi iść troska o jakość usług i zatrudnianie specjalistów. Również o dobre wynagrodzenie pracowników służby zdrowia”.

Radny Andrzej Walkowiak: „Dzisiaj, już w kilku punktach obrad, z troską radni wypowiadali się na temat niektórych parametrów dotyczących naszego województwa. Mam tu na myśli cały czas niestety tę niechlubną statystykę dotyczącą bezrobocia. Zarówno radny Jasiakiewicz czy radny Przybyszewski mówili o tym, że bez rozwoju infrastruktury drogowej, nic dobrego w naszym województwie się nie stanie. Nie będzie postępu cywilizacyjnego. Nie będziemy mogli skutecznie walczyć z bezrobociem, jeżeli nie będzie warunków do stworzenia nowych miejsc pracy, a tutaj fundamentem jest oczywiście rozwój infrastruktury drogowej. Dlaczego mówię teraz o tym? Ponieważ to jest kolejny punkt przebiegu naszej sesji, w którym będziemy stać przed wyborem czy podejmować decyzję, która z jednej strony oczywiście, służy szczytnemu celowi, a więc ochronie zdrowia. Natomiast, z drugiej strony w sposób niechybny, bo to przecież będzie kilkadziesiąt milionów złotych rocznie do spłaty, wpłynie na opóźnienia inwestycyjne, dotyczące infrastruktury drogowej. To jest pewna forma jakiegoś dramatycznego wyboru. Ale sumy, które powstaną wskutek zaciągnięcia tego kredytu rzeczywiście są powalające. Kolejna kwestia, dotycząca działalności KPIM-u. Dlaczego my nie mamy sprawozdań z działalności tej spółki? Każde nam się podejmować decyzję, dotyczącą zaciągnięcia wielkiego długu przez tę spółkę, a tak naprawdę, nie wiemy dokładnie, co ta spółka robi, ponieważ takich sprawozdań nie mamy”.

Radny Przemysław Przybylski: „Myślę, że nie ma odwrotu od dokapitalizowania służby zdrowia. To jest jednym z naszych obowiązków. Myślę, że idziemy dobrą drogą. Natomiast pytanie jest inne. Musimy cały czas monitorować jakość świadczonych usług do nakładów. Powzięliśmy

w poprzedniej kadencji ważną i odpowiedzialną decyzję, że chcemy mieć nowoczesną służbę zdrowia. W wielu obszarach już się to dokonuje, ale inwestycje też są nieskończone. Oczywiście - droga, wodociąg, lampy - jest ważna, ale największym kapitałem jest zdrowy i wykształcony człowiek. Myślę, że decyzja jest słuszna. Choć, zwróciłbym uwagę i skierował prośbę, przede wszystkim do zarządu, ale też do kolegów i koleżanek, abyśmy się może baczniej przyglądali. Bo sytuacja, która miała miejsce we Włocławku świadczy o tym, że nieodpowiedzialność ludzka, powoduje, że nie są w pełni wykorzystywane możliwości świadczeń medycznych. Gdzie z jednej strony, mamy mocne dofinansowanie, a z drugiej strony, mała empatia, albo nieudaczność poszczególnych osób, doprowadzają do ludzkich tragedii. I tak, a propos oddziału ortopedii we Włocławku, to wczoraj ktoś zwrócił się o pomoc, była sytuacja dwa dni temu, że jeden z pracowników budowlanych spadł z rusztowania, miał roztrzaskane kolano, i nawet ktoś z lekarzy powiedział *proszę pana, jak pan chce mieć dobrze zrobione, to niech pana szuka innego ośrodka*, i przeniósł się bodajże chyba do Konina. Myślę, że taka sytuacja jest niedopuszczalna i karygodna. I trzeba również wyciągnąć wnioski z takich zdarzeń. Natomiast myślę, że ta refleksja, że cały czas trzeba inwestować w służbę zdrowia jest trafną, za co dziękuję”.

Radny **Michał Krzemkowski**: „Cel tego ogromnego kredytu jest oczywiście bardzo szczytny. Program rozwoju inwestycji w szpitalach wojewódzkich bardzo ambitny. Natomiast pozostaje kwestia tej ogromnej kwoty, która ma być na to przeznaczona. I tych poręczeń, które będą skutkować, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, spłatami rzędu 60 mln zł ze strony województwa. Chciałbym zapytać, przede wszystkim pana skarbnika, czy rzeczywiście nie ma tutaj zagrożenia dla stabilności finansowej województwa? Czy to się nie odbije spadkiem jakości pracy samorządu w innych dziedzinach? Czy to się nie odbije na programie budowy dróg, na programie rozwoju oświaty, na programie pomocy osobom niepełnosprawnym i w wielu innych kwestiach? Czy my rzeczywiście możemy dzisiaj mieć z pana strony gwarancję, że nic się nie stanie złego, że województwo nie znajdzie się w krytycznej sytuacji za te kilkanaście lat? Druga sprawa, która tutaj w tej debacie jest dla mnie niepokojąca, to fakt, że my rozmawiamy o wsparciu dla siedmiu placówek, a nie znamy konkretnych kwot, które będą przeznaczone na rozbudowę czy modernizację tych placówek medycznych. To jest uzasadnione, oczywiście, względami natury przetargowej. Natomiast trudno tutaj oprzeć się wrażeniu, że w posiadaniu tej wiedzy tajemnej jest zarząd, a radni tej wiedzy nie mają i to też może mieć wpływ na podejmowane przez nich decyzje. Trzecia sprawa, to w moim przekonaniu, decydując się na taki krok myśmy powinni dostać, miesiąc temu a może nawet wcześniej, jakieś szczegółowe opracowanie ze strony spółki, tego, czego dokonała i czym były uzasadnione przeprowadzone inwestycje, a także, czego ma zamiar dokonać w przyszłości w oparciu o ten nowy kredyt. Również z jakimś uzasadnieniem. Tak, żeby radni mogli ten temat przebadać. To nie jest dobrze, że ten temat się pojawia tydzień przed sesją. O tym powinno się dyskutować wcześniej. Brakuje mi też tutaj pewnego rodzaju badań i analizy, dotyczącej związków między poprawą jakości usług w naszych placówkach, a tym programem inwestycyjnym, który już został zrealizowany. To, w moim przekonaniu, powinno być poparte danymi statystycznymi i też powinno być obiektem naszej dyskusji i debaty. I czwarta kwestia. Mam takie pytanie, bo z tego, co wiem, to jest w rządzie przygotowywany plan zabezpieczenia medycznego, który ma jak gdyby rozstrzygać kwestię dyslokacji jednostek służby zdrowia i tego, jakie usługi i gdzie mają być. Czy ten ambitny program

wojewódzki był jakoś konsultowany, czy to z wojewodą, czy to z ministerstwem? Czy my tutaj pracujemy w pewnej korelacji z planami rządowymi? Czy też jest to polityka trochę od tego oderwana?”

Radny Marek Hildebrandt: „Wczoraj na komisji budżetu i finansów głosowałem za tym projektem. Ale dzisiaj, jadąc tu do Torunia, po prostu jadąc tą drogą do miasta, w którym się tu mieścimy, i niby droga krajowa, a potrzebuję na dojechanie tutaj półtorej do dwóch godzin. I teraz, trzeba się zastanowić, bo jeśli my dzisiaj podejmiemy tę decyzję i 400 mln zł damy na siedem placówek w największych miastach, to my sobie zamykamy drogę właściwe do innych inwestycji. Bo, jeśli popatrzymy na to wszystko, to na inwestycje medyczne wydamy ponad 800 mln zł, a jak by nie patrzył ta spółka w zasadzie, nie będzie tego spłacała, tylko będziemy my, jako województwo ten kredyt spłacać i również odsetki od kredytu. Zastanawia mnie, czy można z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, z tych 400 mln zł kwotę 300 mln zł przeznaczyć na przykład na skończenie tych inwestycji, trochę je okroić, ale myślę, że bardziej racjonalnie wydać te pieniądze. Np. ok. 100 mln zł przeznaczyć na infrastrukturę drogową. Szanowni państwo, myślę, że może w Bydgoszczy powinien być szpital nastawiony na kardiologię, może we Włocławku na ortopedię, może w innym mieście na co innego, ale nie wiem, czy my powinniśmy wszędzie budować tak specjalistyczne jednostki? My, musimy się zastanowić nad tym, żeby było potem obciążenie, żeby miały odpowiednie kontrakty i je wyrabiały. Żeby te szpitale zarabiała na sobie. I tutaj popieram kolegę, że powinniśmy to przemyśleć. I nie wiem, dlaczego to jest taka nagła decyzja? Czy nie powinniśmy nad tym popracować? Może pan marszałek mi odpowie, czy z EBI te pieniądze musimy konkretnie wydać na inwestycje medyczne? Czy możemy sobie zostawić furtkę, żebyśmy mogli w inne dziedziny zainwestować? My, jako województwo, odpowiadamy za wiele kierunków życia naszych mieszkańców, i myślę, że nie powinniśmy stawiać tylko na jedno”.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Leszek Pluciński: „Na posiedzeniu komisji budżetu i finansów, ale także na komisji promocji i ochrony zdrowia, gdzie omawialiśmy ten temat, właściwie nikt nie negował potrzeby inwestowania w nasze szpitale, bo trudno dyskutować nad potrzebą zdrowotną, która istnieje i też nad obowiązkiem prawnym. Chciałem państwu przypomnieć, że wszystkie szpitale mają obowiązek dostosować się do wymogów rozporządzenia ministra zdrowia, z terminem do końca 2016 roku. Być może, ten termin będzie przedłużony, ale taki na razie obowiązuje. Jeśli w tym terminie nie dostosują swojej infrastruktury i wyposażenia do tych wymogów, to nie będą mogły korzystać ze środków publicznych. Krótko mówiąc, nie będą mogły kontraktować z Narodowym Funduszem Zdrowia. Więc ta potrzeba jest oczywista, i też, taka dość pilna, bym powiedział. Oczywiście, jest tu olbrzymi temat do dyskusji, dotyczący koordynacji inwestycyjnej i finansowej. Jest kwestia, że muszą to być zakresy, które są uzgodnione między podmiotami, ale też uzgodnione z płatnikiem, żebyśmy to, co budujemy mogli wykorzystywać w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. I nie słuchać i nie mieć potem sytuacji, że jest sprzęt kupowany i oddziały otwierane, a narzekają, że nie mają kontraktu i nie mogą realizować świadczeń. Takim elementem, który to będzie w przyszłości regulował, jest mapa usług zdrowotnych. Jest już ona w tej chwili realizowana, a z terminem do kwietnia przyszłego roku, będzie zakończona, która ustali kwestie epidemiologiczne. Czyli ustali kwestie naszych potrzeb. Ustali kwestie możliwości i potrzeb inwestycyjnych i jednocześnie uzgodni z płatnikiem, co w ramach środków będzie realizowane. Czyli,

dopóki ta mapa zdrowotna nie będzie uchwalona, my nie będziemy do końca wiedzieli i mogli zdefiniować, w jakim kierunku będą rozwijać się szpitale, jakie nowe oddziały będziemy otwierać. Bo to jest materiał, który też będzie niezbędny do sięgania po środki unijne. To tyle, jeśli chodzi o te kwestie wydawania tych środków. Oczywiście, cały czas jeszcze jest dyskusja pod tytułem, jak racjonalnie wydać te środki, czyli, jak uzyskać maksymalny wskaźnik i jakość. I koszty, mówicie państwo tu o tej jakości, która jest taka ważna. Oczywiście poza infrastrukturą, drugim elementem, to jest kwestia kadr. Tu, dla was nie mam dobrych wiadomości i nie będzie dobrych wiadomości. Największym problemem ochrony zdrowia, w tej chwili, nie jest infrastruktura, którą możemy decyzją sejmiku, powiatu, gminy, czy samych podmiotów poprawiać i inwestować. Natomiast, największym problemem jest kwestia kadrowa. Mamy najmniej lekarzy w całej Unii Europejskiej. I to np. w porównaniu z Grecją trzykrotnie mniej, gdzie tam jest ponad 60 lekarzy, a u nas 22 na 10 tys. mieszkańców. Mało tego, nie ma w najbliższej perspektywie lat 5-10 planu, który by to poprawiał. Mamy dramatycznie starzejący się, przepraszam za to słowo, personel średni i pielęgniarski, właściwie teraz wyższy, bo są to studia wyższe. Też bez planu dochodzenia do wskaźników, które obowiązują Unię Europejską. I zagrożeniem nie jest to, czy podołamy w kwestii inwestycyjnej wybudowania szpitali, tylko to, że te szpitale w przyszłości będą świecić pustkami, bo nie będzie miał, kto leczyć w tych szpitalach. A teraz, już wracając do kwestii naszych możliwości. Oczywiście to zadanie jest ogromne. Tylko chciałem państwu zwrócić uwagę, że w poprzednich latach, nasze zobowiązanie, wynikające z obsługi różnych rodzajów kredytów komercyjnych, wynosiło w granicach pięćdziesięciu czy pięćdziesięciu paru procent. I nie będzie tak, jak ktoś tu z przedmówców mówił, problemem spłata tego zobowiązania za kilkanaście lat, bo za kilkanaście lat w WPF także jest plan, że to obciążenie będzie w granicach 50-60 mln zł, czyli będzie takie, jak do tej pory mieliśmy, nie mając tych wszystkich kredytów EBI. Tu się nic nie zmienia, a za kilkanaście lat, tak naprawdę inflacja tak naprawdę pochłonie w połowie te zobowiązanie i ten dług będzie o połowę mniejszy. Największe zobowiązanie będzie, tak naprawdę, pod koniec tej i następnej kadencji. To zobowiązanie będzie wynosiło ok. 90 mln przez 4 kolejne lata. Oczywiście, my w tej chwili nie mamy nadwyżki operacyjnej, która umożliwiałaby spłatę takich zobowiązań. Nikt temu nie neguje. Komisja budżetu i finansów, już po poprzednim posiedzeniu, zwróciła się do zarządu o wskazanie kierunków, miejsca i możliwości zwiększenia nadwyżki operacyjnej, po to, żeby stworzyć sobie przestrzeń do realizacji inwestycji, m.in., tej inwestycji, o której mówimy. I tak naprawdę określenia też, co poza tym będziemy jeszcze realizować, bo przecież, nie możemy stać przed wyborem, albo drogi, albo szpitale. Nikt nie mówi tu o takiej konsekwencji naszej decyzji. My, nadwyżkę operacyjną, którą chcemy wypracować, nie ograniczamy do spłaty zobowiązań, wynikających z EBI-I czy EBI-II, tylko także musimy mieć ją w zakresie takim, który umożliwi współfinansowanie do projektów, które będziemy realizować w ramach funduszy unijnych przez najbliższe 7-8 lat. Więc, mówimy tu o nadwyżce operacyjnej rzędu 110-120 mln zł, żeby konieczności tego wyboru nie było. Zarząd na posiedzeniu komisji, oczywiście złożył informację o głównych źródłach pochodzenia tej nadwyżki operacyjnej. Oczekujemy, że to będzie bardzo precyzyjnie zdefiniowane, tak, żeby ten WPF, który w tej chwili posiadamy, i tam jest zapisane, ile będzie wynosiła nadwyżka w przyszłym roku i w latach następnych, był realny. Bo, to nie o to chodzi, aby sobie zapisać, a potem zmieniać w kolejnych budżetach, tylko, żeby ten fakt urealnić. A urealnienie jest możliwe wtedy, kiedy zarząd, za naszym przyzwoleniem, wskaże te kierunki

szukania oszczędności w wydatkach bieżących, po to, żeby stworzyć sobie możliwości inwestycyjne. Bo przecież nikt rozsądny nie neguje potrzeby inwestowania i konieczności. My, już nawet nie mówimy o potrzebie. To jest konieczność - inwestowania, a nie, potrzeba inwestowania”.

Radny Roman Jasiakiewicz: „Wydaje się dziwne, że tak brzemienne w skutkach temat, jak kredyt na kwotę 400 mln zł, nie znajduje osobnego punktu w porządku obrad. To rzecz pierwsza. Kolejna rzecz, nie mamy pełnych materiałów dla podjęcia dzisiaj zmodyfikowanej w taki sposób uchwały. Brakuje, przede wszystkim, stanowiska wojewody kujawsko-pomorskiej, chociażby w tych przymiarkach, o których przed chwilą była mowa – mapy zdrowotnej województwa. Kolejna kwestia, jaka się rodzi, to pytanie, ile de facto te pieniądze będą nas kosztowały. Kolejne pytanie, które także powstaje, to analiza dotychczasowych zasobów szpitalnych w województwie. I to, o czym mówiłem wcześniej, pewnej komplementarności usług również w tym zakresie. Słuszne jest stwierdzenie, czy nie zaczynamy odwrotnie, bo może się okazać, że brakuje lekarzy i pielęgniarek, szczególnie przy tych głośnych w tej chwili protestach pielęgniarek, dla obsady tych placówek szpitalnych. Mogą być obiekty, a nie będzie personelu. I ostatnia kwestia, zasadnicza, chociaż nie chcę, żeby zabrzmiała jak truizm - województwa nie stać dzisiaj, bez dokonania tych wcześniejszych analiz, na tak ogromne kwoty, proponowanego kredytu”.

Radny Zbigniew Pawłowicz: „Mam krótkie pytanie do pana skarbnika, może to uciekło mojej uwadze, w jakiej walucie zaciągany jest ten kredyt? Czy się prawidłowo domyślam, że w walucie euro? Czy jest w związku z tym przelicznik? Jak będzie wyglądała różnica kursowa, jeżeli w walucie obcej? Bo dziś euro tanieje, a jak będzie spłacane, to może być droższe. Prosiłbym o wyjaśnienie”.

Radny Marek Witkowski: „Niewątpliwie mamy do czynienia z poważną sprawą. Osobiście jestem zwolennikiem inwestowania w zdrowie, nie tylko własne, ale wszystkich dookoła. Natomiast, brakuje mi pewnej perspektywy. Skoro poważne pieniądze dla lecznictwa to, co planujemy konkretnie w drogach? Nie ukrywam, że reprezentuję mieszkańców z terenu, gdzie drogi są słabo rozwinięte. Poza tym, mam pytanie o to, czy te jednostki wyznaczone do dofinansowania rzeczywiście funkcjonują optymalnie? Nie jest tajemnicą, iż mamy różnice w sprawach placowych pomiędzy lekarzami pracującymi w małych szpitalach powiatowych a w dużych wojewódzkich. Swego czasu, kiedy wartość wynagrodzenia była przedstawiana, jako punkty, pewna pani doktor dyrektor kliniki onkologicznej dla dzieci wyrażała zdumienie wynagrodzeniami i deklarowała chęć zatrudnienia się nawet za 1/3 wartości punktowej. Wiemy również o tym, że szereg szpitali finansuje swój rozwój, również przebudowę i modernizację z kontraktów, z nadwyżki kontraktowej. Obniżają wynagrodzenia, najłatwiej jest pielęgniarkom, potem lekarzom, aby szukać środków na finansowanie. Co wiemy w tym temacie? Jak szpitale wojewódzkie funkcjonują w tym zakresie? Czy wiemy, jak to się rozkłada? Jaka jest zdolność do samo finansowania pewnych inwestycji przez szpitale?”

Radny Waldemar Przybyszewski: „Pan przewodniczący komisji budżetu i finansów radny Leszek Pluciński zakończył swoją wypowiedź mówiąc, że jest to konieczność inwestowania, a nie, potrzeba. Jeśli byśmy na tę sprawę w ten sposób spojrzeli, że jest to konieczność, z czym się oczywiście zgadzam, to należałoby się zastanowić, czy nas na to stać? Otóż, zarząd województwa przedstawił nam tzw. inżynierię finansową, a więc wieloletnią prognozę finansową. Z tej prognozy finansowej wynika, że nas stać, że wskaźników nie przekraczamy, ale musimy wprowadzić pewien reżim, polegający na tym, że bezwzględnie i konieczne jest ograniczenie tzw. wydatków bieżących,

a więc wypracowywanie od przyszłego roku, nadwyżki operacyjnej, która będzie przeznaczana na spłatę zadłużenia. Otóż, nie bez kozery, ktoś powiedział, że matematyka jest królową nauk, i mówienie dzisiaj, że właściwie należało tę sprawę przedyskutować wcześniej, że należało przeanalizować, to myślę, że nie ma lepszego miejsca, jak sala obrad sejmiku, gdzie w sprawach istotnych i ważnych prowadzi się dyskusję. I taka dyskusja jest prowadzona. Otóż, jeden z przedmówców powołał się na stwierdzenie, że przyszłe pokolenia będą spłacać. Ja zapytam, i co z tego? Czy my budujemy służbę zdrowia na dzisiaj czy na rok czy dwa lata? Przecież, przyszłe pokolenia będą z tych obiektów również korzystały. Czy dzisiaj wyobrażamy sobie centrum onkologii w Bydgoszczy, że mogłoby go nie być? Z którego korzysta, nie tylko wielu mieszkańców naszego województwa, ale korzystają także mieszkańcy województw ościennych, wystarczy zatrzymać się na parkingu i zobaczyć po rejestracjach samochodów. Otóż, wskaźniki dają nam odpowiedź, że możemy to zrobić. A skoro jest to konieczność, to uważam, że powinniśmy podjąć uchwałę, dotyczącą wieloletniej prognozy finansowej, przedstawionej nam na dzisiejszej sesji, jak również dokonać zmiany budżetu na rok 2015”.

Radny **Adam Banaszak**: „Chciałbym zapytać pana skarbnika, czy uwzględnił w prognozie finansowej ewentualnie możliwość wahań kursów walutowych - to pierwsze pytanie. Drugie, to kwestia taka, że od pewnego czasu inwestujemy już, jako spółka medyczna, w służbę zdrowia. Teraz zwiększymy tę kwotę o kolejne kilkaset milionów złotych. Czy przyjmował pan do analizy, albo zna pan, chociaż orientacyjnie, jak by wyglądała kwestia wskaźników zadłużenia województwa, gdyby cała ta kwota, którą inwestuje spółka medyczna, była inwestowana przez województwo? Czyli, jak by to było, gdyby obciążała nasz budżet, jak by wtedy wyglądały wskaźniki zadłużenia naszego województwa, przy takim negatywnym wariancie, również dotyczącym kursów walutowych, w jakiś ramach bezpieczeństwa? Prosiłbym ewentualnie o taką informację”.

Radny **Jarosław Katulski**: „Mam pytanie do pana marszałka. Z tego, co wiemy, w momencie realizacji tej pierwszej części kredytu z EBI, jeśli chodzi o inwestycje, to szpitale, czyli faktyczni beneficjenci podjętego przez sejmik zobowiązania, nie bardzo wywiązywały się z wkładu własnego, który były zobowiązane wnieść. Chciałbym zapytać, czy pan marszałek przewiduje w tym momencie jakiś szczególny sposób zobligowania tych jednostek do tego, że będą musiały faktycznie ten udział ponieść? Bo, nie mam żadnych wątpliwości, że chciejstwo dyrektorów poszczególnych jednostek w sposób naturalny ograniczy się zdecydowanie do najbardziej potrzebnych, do najbardziej racjonalnych wydatków, wtedy, kiedy będą wiedzieli, że muszą wkład własny swój też zaangażować - szpitalny. Moja wypowiedź ma związek z wypowiedzią radnego Marka Witkowskiego, którego chciałbym wesprzeć, że według mnie istnieje bardzo duża dysproporcja możliwości płacowych między szpitalami wojewódzkimi a szpitalami powiatowymi, wynikająca głównie z tego, że szpitale powiatowe i szpitale miejskie za każdym razem, jeśli inwestują, muszą spore pieniądze własnego udziału inwestować, a szpitale wojewódzkie tak właściwie, poza chyba jednym czy dwoma wyjątkami, dostają, że tak powiem, wszystko lekką ręką i specjalnie nie muszą się o to martwić, co w sposób zdecydowany zaburza rynek usług medycznych, jeśli chodzi o dostępność lekarzy i pielęgniarek. Prosiłbym bardzo, żeby pan marszałek zwrócił uwagę na to, ale też, żeby nam przybliżył, jaki jest pomysł na rozwiązanie tego”.

Skarbnik **Paweł Adamczyk**: „Przejdę do kwestii finansowych, a później pan marszałek będzie mówił o tych kwestiach merytorycznych. Pan radny Adam Banaszak i pan radny Zbigniew Pawłowicz zadaliście panowie pytanie odnośnie waluty kredytu. Kredyt jest zaciągany w złotych. Poręczenie poprzedniego kredytu było również w złotych. Więc, tutaj nie ma ryzyka kursowego. Kredyt był przekazywany przez EBI w złotych i jest spłacany w złotych. I tak samo, jeżeli chodzi o nową transzę, EBI-II, też nie mówimy tutaj o żadnym przeliczniku, dotyczącym euro. Jeżeli chodzi o prognozę finansową i wskaźniki, o które pytał pan radny Adam Banaszak, to pragnę przypomnieć państwu radnym, tym, którzy byli w poprzednich kadencjach, że dyskutowaliśmy na temat wdrożenia modelu sfinansowania inwestycji medycznych w pewnym określonym czasie. Według analizy wyszło nam, że musimy wprowadzić pewnego rodzaju instrument, jednocześnie finansowy i organizacyjny, który zapewni możliwość realizacji tych inwestycji. Poprzednio mieliśmy taką sytuację, że poprzednia ustawa o finansach publicznych ograniczała wskaźnik zadłużenia do poziomu 60% dochodów, gdzie przy zmiennych dochodach, jeżeli chodzi o płatności unijne, powoduje to, że automatycznie wskaźnik w jednym roku może wynieść 40%, a w innym roku 60%. Nowa ustawa z 2009 roku, przy oczywiście pewnym *vacatio legis*, od 2014 roku wprowadziła to, co powiedział pan radny Leszek Pluciński tzw. nadwyżkę operacyjną. Tak, czy inaczej, plusem tego instrumentu, którym jest spółka, jest możliwość prowadzenia inwestycji bez tych ograniczeń budżetowych - rocznych, które my mamy, tak *de facto*, przy realizacji naszych inwestycji, które realizujemy w układzie tradycyjnym. Natomiast, jeżeli byśmy to robili w układzie tradycyjnym, to byśmy mogli przeznaczyć, tak *de facto*, na inwestycje, tak, jak mamy zaplanowane spłaty - tylko i wyłącznie, bez możliwości wzięcia do razu 400 mln zł i położenia ich na stół na rzecz wykonawców i rozpoczęcia procesu inwestycyjnego. Nie chcę wracać już do tych dyskusji, które były w latach poprzednich, ale niestety nikt nie wymyślił lepszego modelu. Inne województwa również idą tą drogą i tworzą spółki, po to, żeby realizować inwestycje. Powoduje to oczywiście rozciągnięcie spłaty kredytu. Ale, tak czy inaczej, tych inwestycji, czy byśmy wzięli kredyt bezpośrednio na województwo, czy przez spółkę, byśmy nie uniknęli. Natomiast, tak, jak powiedziałem, spółka jest, tylko i wyłącznie, instrumentem, z jednej strony, finansowym do realizacji całego przedsięwzięcia, a z drugiej strony, instrumentem organizacyjnym, której zadaniem jest również pilotowanie i nadzorowanie w zakresie prowadzonych inwestycji. Były też pytania państwa, dotyczące jakby tych dylematów dotyczących finansowania infrastruktury drogowej i również pozostawienia środków na rzecz innych zadań. Przy konstruowaniu corocznie budżetu, mała taka dygresja, trzeba sobie postawić pytanie, co jest priorytetem w zakresie naszych wydatków bieżących i priorytetem w zakresie wydatków inwestycyjnych. Wszyscy państwo wiecie, że na pewno tymi priorytetami są te dwie dziedziny, które były tutaj wspomniane, czyli ochrona zdrowia i infrastruktura drogowa. Jeżeli chodzi i infrastrukturę drogową, to jest przygotowywany plan spójności transportowej, które obejmie wszystkie drogi wojewódzkie według pewnego priorytetu ważności i według oceny audytu, który został przeprowadzony w zakresie standardu tych dróg, tak, żeby można było przeprowadzić inwestycje drogowe. W ramach negocjacji z Komisją Europejską przy Regionalnym Programie Operacyjnym, powiem szczerze, że sam zabiegałem o to, żeby pula środków, która jest przeznaczona na ochronę zdrowia i na infrastrukturę drogową była maksymalnie wprowadzona i zabezpieczone te środki. Oczywiście, Komisja najlepiej przeznaczyłaby to na przedsiębiorczość, nie będę z tym dyskutował, bo to nie miejsce do polemiki. Zostały zabezpieczone środki w RPO na

ochronę zdrowia i zostały zabezpieczone środki na infrastrukturę drogową. Jeśli chodzi o infrastrukturę drogową, pracujemy teraz z EBI, i tzw. JASPERS, doradcą EBI, żeby wprowadzić instrument finansowy, który pozwoli na, tak de facto, obracanie ciągle tymi samymi pieniędzmi na infrastrukturę drogową tak, żeby można było te inwestycje przeprowadzić”.

Marszałek **Piotr Calbecki**: „Rzeczywiście dzisiejsza decyzja jest jedną z ważniejszych, które przyszło nam podejmować w ostatnich latach. I dlatego cieszę się, że przebieg tej dyskusji jest tak merytoryczny, bo dotyczy rzeczywiście istotnych kwestii. Bo, tak naprawdę, zakończenia dużego, bardzo ambitnego, innowacyjnego programu restrukturyzacji naszych placówek służby zdrowia. I od razu odpowiem, w kontekście nie tylko naszych pytań, które padały, co z pozostałymi? Co z siecią? Co z mapą? Oczywiście, że my widzimy z naszej pozycji, z racji nie organizatora, bo nie jesteśmy organizatorem całej służby zdrowia w województwie, tylko jej części, ale dysponenta środków Regionalnego Programu Operacyjnego, że nie wystarczy dla poprawy dostępności i jakości świadczonych usług w tym obszarze wyremontować i wyposażyć nasze obiekty. Nawet, gdybyśmy tam wprowadzili najlepszych na świecie lekarzy, jeszcze dodali pieniędzy, co jest oczywiście prawnie niemożliwe, na wynagrodzenia, to nic to nie da, jeżeli nie będziemy widzieli w tym systemie powiatowej służby zdrowia, organizowanej na poziomie szpitali oraz innych organizatorów, podmiotów. I te dwa obszary będą na pewno realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. I również z tego powodu, ab zwolnić środki, o których mówił pan skarbnik w RPO na ten segment, który wiemy, że nie może liczyć, ani na właścicieli, ani na jakieś inne specjalne finansowanie bieżące, bo NFZ ma jasne reguły. Więc, tu dla tego sektora musimy wyodrębnić, w ramach RPO, środki właśnie przeznaczone na ten segment i zwolnić, dzięki naszym dzisiejszym decyzjom te pieniądze, może nie tyle zwolnić, ale by nie konkurowały ze sobą. I to od nas zależy. Nie zależy to od żadnych enigmatycznych, trudnych konkursów, dostępności do tych środków. Nauczylismy się korzystać z europejskich funduszy w zasadzie tak, jak z naszych krajowych. Tutaj nie ma żadnych ograniczeń pod tym względem proceduralnym. Więc, trzeba po prostu podjąć decyzję, jak je podzielić mądrze, tak, żeby dla wszystkich starczyło i oczywiście osiągnąć efekt, o którym mówimy. Dlaczego ten program tak długo trwa? Dlaczego dziś mówimy o jego drugim etapie i zakończeniu? Dopiero po tylu latach? Dlatego, że przyzwyczajenia w dotychczasowym systemie finansowania inwestycji w medycynie były takie, że co roku, przypomnę kiedyś podejmowaliśmy na tej sali decyzje budżetowe – 30 mln zł, 10 mln zł, 40 mln zł, w porównaniu 70 mln zł, na doposażenie, permanentną modernizację naszych obiektów służby zdrowia. Efekt był taki, że nie mogliśmy nigdy doczekać się końca remontów i adaptacji. Wiemy, jak to wyglądało. Piętro, po piętrze i odnowa. I zawsze brakowało na kompleksowe spojrzenie, co też, nie dawało takiej perspektywy. Dziś to jest możliwe, bo ten system finansowania służby zdrowia jest oczywiście krytykowany i dyskutowany, ale on jest w miarę stabilny. I te placówki, które wprowadziły restrukturyzację wewnętrzną, widzimy to po naszych, ale też i innych, mogą dziś mówić o wygospodarowywaniu środków w ramach swojej działalności i polityki finansowej na wkład własny do tych inwestycji. I rzeczywiście tak się dzieje. To nie jest już nic nadzwyczajnego, że szpitale potrafią wygospodarować środki w ramach swojej działalności bieżącej na spłatę kredytu, itd., czy wypracowywać rezerwy czy nadwyżki. Wiemy, że takie są. I również w naszych szpitalach. Te, które szybciej się uporały ze strukturą organizacyjną, tzn. ograniczyły koszty, rzeczywiście, takie dobre już wyniki finansowe osiągają. I w tej sytuacji, niektóre te

szpitale, które już ten proces mają za sobą, mogą partycypować w realizacji tych ogromnych planów inwestycyjnych, nawet w wysokości 1/5 całkowitej wartości kosztów. Są takie szpitale, nasze, z których jesteśmy dumni, że potrafią w ten sposób wesprzeć ten program. Bo dziś gwarantowane środki, oczywiście to nie są wszystkie, którymi będziemy dysponować na realizację tych dużych programów inwestycyjnych. Pytanie było, ile na Włocławek? Ile Toruń? Ile Bydgoszcz? Ile inne miejsca? Szanowni państwo, jak wiemy komisja promocji i ochrony zdrowia na bieżąco analizuje te sprawy. Zresztą, umówiliśmy się, że każdy szpital zostanie odwiedzony przez komisję, punkt po punkcie. Tam bardzo szczegółowo wszystkie te wydatki zostaną przeanalizowane. Wszyscy oczywiście będą mogli wziąć udział w tych spotkaniach. Nie chciałbym o tych kwotach mówić, dlatego, że na końcu, tylko zostają w wyobraźni te kwoty. Jak można porównać zakup jednego urządzenia, np. akcelerator - gigantyczne kwoty - kilkanaście milionów złotych, z innym, który też ratuje życie, a kosztuje kilkaset tysięcy złotych? Nie chciałbym tymi kwotami epatować. Jedno powiem, że te plany inwestycyjne, bo najczęściej pytano o Włocławek, założenia finansowe są tak przygotowane, że na pewno starczy na bardzo wysoki standard. Tylko trzeba, rzeczywiście, przeprojektować ten, niestety, cały plan. Zresztą, wymusiło to EBI na nas, ponieważ te dotychczasowe koncepcje, do których się tak jakoś przyzwyczailiśmy z rozpędu, że remontujemy i adaptujemy, ale niestety nie zostały zaakceptowane przez EBI. Ja się z tego w sumie cieszę, bo będziemy budować nowy blok operacyjny, nowy OIOM, nową izbę przyjęć, czyli serce szpitala musi zostać zbudowane od nowa. Nie możemy realizować tej inwestycji w takim myśleniu, jak to dotąd było w szpitalu, że mamy rozproszony ten cały system, że na każdym oddziale sala operacyjna itd., więc to się zmienia. I ta koncepcja w tej chwili powstaje. Ale środki na jej realizację są tu przewidziane. Mapa zdrowotna, przygotowana w tej chwili w urzędzie wojewódzkim, czy mamy obowiązek pytać panią wojewodę? Nie mamy obowiązku oczywiście pytać. Ona powstaje. Jest zorganizowany zespół, bardzo duży z całego województwa, wiele osób w tym uczestniczy. Ja życzę tej koncepcji, aby ona jak najszybciej powstała. Trafiła do ministerstwa, bo jej ostatnim elementem, nie jest decyzja tu na poziomie wojewody, tylko na poziomie krajowym, i to minister zdrowia ostatecznie akceptuje kształt tej mapy dla całej Polski. Myślę, że nic takiego tu, co my planujemy, nowego się nie pojawiło, co musiałoby być akceptowane przez ministra, czy jakkolwiek inną instytucję. Ponieważ są to podstawowe rzeczy, którymi my się zajmujemy. My nie zwiększamy liczby łóżek. To nie jest kwestia jakiś nowych zupełnie obszarów, które będziemy realizować, to jest kwestia modernizacji, udoskonalenia, poprawy jakości i dostępności, przede wszystkim, świadczonych usług przez nasze placówki. Więc, ta komplementarność jest naturalna. I oczywiście w pracach nad mapą uczestniczymy z całym tym pakietem jesteśmy obecni i go prezentujemy. I on nie wzbudza żadnych kontrowersji. Mało tego, są oczekiwania kolejne ze strony służb, np. pani wojewody, która odpowiada za kwestie bezpieczeństwa epidemiologicznego i sugeruje, że jeszcze kolejna inwestycja powinna być zrealizowana np. w naszym szpitalu zakaźnym, bo brakuje takiego czy takiego oddziału, wysoko zjadliwego. Musimy się do tych sugestii dostosować, tak, aby ten szpital rzeczywiście pełnił swoją funkcję, bo przecież to nie jest tylko funkcja województwa, bo w tej chwili jest to jeden z dwóch szpitali zakaźnych. W związku z tym musi mieć bardzo wysoką kompetencyjność. Czy będziemy budować drogi, jeśli zaciągniemy to zobowiązanie? Oczywiście, pan skarbnik już tu odpowiedział, będziemy budować. W tej chwili pracujemy nad planem realizacji 650 km dróg wojewódzkich. Na taką koncepcję jesteśmy

przygotowani od strony finansowej. Jest instrument, my mówimy w tej chwili „Junkera”, czyli nowy pomysł Komisji Europejskiej na sposób finansowania inwestycji, który z jednej strony ma strategiczny charakter, a z drugiej potencjalnie ma możliwość obsługi finansowej w bieżących rachunkach, czy stopie zwrotu, jest przełożeniem, a może w zasadzie skopiowaniem tego, o czym my kiedyś myśleliśmy w stosunku do naszego regionu tak, aby środki unijne, w ramach RPO wykorzystać wielokrotnie, na zasadzie mnożnika, a jeszcze do tego, żeby ten kapitał się nie topił, tylko mógł dalej zasilać realizację kolejnych inwestycji w przyszłości. Więc, z jednej strony, my mówimy dziś o kredycie, który de facto przyspiesza realizację niezbędnych inwestycji w jednym czasie, a nie rozciąganie tego, co już mówiłem na początku wystąpienia, w nieskończoność de facto, a z drugiej, mówimy o tworzeniu instrumentu finansowego, którego kapitał szacujemy, że będzie wynosił ok. miliarda zł. Więc, budżet województwa zostanie wzmocniony taką kwotą. Miejmy nadzieję, że ostatecznie dojdziemy do realizacji takiego zabezpieczenia. Mając miliard zł na koncie można naprawdę dużo rzeczy dalej robić. Więc, my tutaj nie zasypujemy gruszek w popiele. Nie żegnamy się z województwem, podejmując tą decyzję, wręcz odwrotnie odcinamy kolejny etap. Wiemy, że nie można zahamować rozwoju. Musimy funkcjonować. Musimy inwestować kolejne pieniądze i też na bieżąco żyć. W sukurs przychodzą nam, w tej takiej bieżącej polityce w wydatkach środki unijne. My wiemy o tym, że z budżetu muszą stopnieć niektóre wydatki, które pochłaniają dzisiaj i są kosztami w różnych instytucjach, które prowadzimy, czy wydatki urzędu marszałkowskiego. Dlatego, że trzeba obsłużyć kredyt. To jest jasne, że trzeba zobowiązania spłacać. I budowanie każdego budżetu pan skarbnik rozpoczyna od twardych zobowiązań. To jest jasne. My dość spokojnie patrzymy na te ograniczenia, które na pewno wprowadzimy, i będą widoczne już w projekcie budżetu w czerwcu, który będziemy przygotowywać. Wprowadzimy, ale nie zlikwidujemy zadań, co najwyżej ograniczymy ich koszty, bo jest sporo do zrobienia. To na pewno. Liczę też na państwa wsparcie w tym zakresie. I nie chodzi wcale o ograniczanie wynagrodzeń pracowników w naszych instytucjach. Chodzi po prostu o racjonalizację wydatków. Często sami dyrektorzy tych jednostek, które prowadzimy, nie wiedzą, że można je przeprowadzić. Więc, taki audyt kosztowy będziemy prowadzić w każdej naszej instytucji. Na to musi się nałożyć, jednak wsparcie środków unijnych, bo wiele wydatków w obszarze promocji sportu czy kultury, takich, które są wydatkami, które można sfinansować z funduszy unijnych w ramach projektów miękkich czy promocyjnych, będziemy mogli w normalnym takim trybie, jak dotąd zresztą, bo już mamy to doświadczenie, finansować. Więc, zastąpimy finansowanie środków naszych własnych budżetowych właśnie tymi środkami unijnymi. Tam, gdzie będzie to po prostu potrzebne. Co, do tego chciejstwa. My to widzimy. Wydatki, przede wszystkim, na wyposażenie. W tej chwili ruszy lawina zamówień publicznych w tym obszarze. Jeżeli, my nie spojrzymy na poszczególne koszty już jednostkowe tych wydatków, co planujemy kupić, to rzeczywiście możemy bardzo przepłacić. I dlatego w KPIM-ie zostanie powołana specjalna osoba pracująca z zespołem eksperckim zewnętrznym, też złożonym z radnych, mam nadzieję, z dużym doświadczeniem w prowadzeniu placówek, aby doradzić, czy zakup danego urządzenia jest naprawdę niezbędny, a jeżeli jest niezbędny, to, czy można go kupić z takiej „półki”, która może nie jest „mercedesem”, ale bardzo dobrym sprzętem, i wystarczającym na potrzeby danej placówki. Kwestie ilościowe i potem ich wykorzystanie. To wszystko musi być zbieżne z kontraktem, który realizuje szpital. Możliwościami wykorzystania sprzętu, aby nie było tak, że pod folią leży nieużywany. To są takie rzeczy, które na

pewno będziemy analizować, wtedy, kiedy będą akceptowane konkretne listy zakupowe. Jak zmusić dyrektorów do udziałów? Na ten pierwszy etap EBI-I zaplanowaliśmy, że nasze szpitale w sumie zainwestują 49 mln zł własnych środków do tego programu. Dotąd zainwestowały 35 mln zł i jeszcze brakuje. I o tym wiemy. I będziemy dalej egzekwować te należności - udziały, ponieważ, dzisiaj nie zostały one uregulowane. Z powodów takich, jak np. dziecięcy bydgoski, który zbudowany jest od nowa. Jest, po pierwsze niedoposażony i na to czeka. Po drugie, niedokontraktowany. Dopiero kontrakty, które dzisiaj są uruchamiane, pozwolą na to, żeby ten szpital zbilansował swoją działalność. I wówczas będzie mógł partycypować rzeczywiście w ponoszeniu kosztów zakupowych. Co na pewno nastąpi i takie zobowiązania dyrektora w planach finansowych zostaną wymuszone, za pomocą rad społecznych, które je zatwierdzają. I to jest odpowiedź na pytanie pana radnego Jarosława Katulskiego, bo rzeczywiście wykorzystują dyrektorzy często to, że zarządzają jednostkami wyższych potrzeb, i na zasadzie trochę takiego szantażu, że chodzi o życie i zdrowie pacjentów, więc muszą się na to zawsze znaleźć pieniądze, najlepiej na wszystko, bo inaczej to będziemy niehumanitarnie postępować. Więc, ten zrównoważony rozwój województwa, bo o tym najwięcej było mowy, obaw i obiekcji z państwa strony bo, co do obsługi finansowej tego kredytu, jest sprawa czysta i jasna, pan skarbnik to powiedział, a co, do koncepcji dalszego rozwoju innych obszarów, też o tym nie zapominamy. Ja powiem tak, że gdybyśmy nie podjęli dzisiaj tej decyzji, to sytuacja byłaby paradoksalnie gorsza z realizacją bieżących zobowiązań. Ponieważ, nieutworzenie tego instrumentu, który mamy - KPIM-u, spowodowałoby konieczność bieżącego finansowania tych inwestycji medycznych z budżetu, tak, jak to było dotąd. Wówczas wskaźniki nasze byłyby tak wyśrubowane, że po pierwsze, budżet nie podźwignąłby takiego montażu finansowego, a realizowalibyśmy znacznie wolniej, oczywiście te inwestycje. Mało tego, stać by nas było na dużo, dużo mniej. Dlatego bardzo proszę wszystkich radnych o przyjęcie tej uchwały”.

Radny Roman Jasiakiewicz: „Myślę, że o wiele łatwiej by nam się deliberoowało, gdybyśmy mieli jasną i klarowną odpowiedź na pytanie: Jakie zadania? Jakie inwestycje? Jaki sprzęt chcemy za proponowane wielkości kredytowe nabyć? Ba, wręcz, powinno to być taksatywnie wymienione. Powstaje bowiem pytanie: dlaczego 400 a nie 200 mln zł? Dlaczego 400 a nie 600 mln zł? Dalej, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w sukurs naszej sytuacji budżetowej przychodzi cała wielka pula środków unijnych. I w kontekście tych rozważań, nie możemy zapominać, że kredyty są do roku 2040, a środki unijne kończą się w roku 2020. Wydaje się, że kolejnych pieniędzy nie będzie. I jeszcze jedna rzecz. Mówimy, że kredyt będzie złotówkowy. Ale widzę, że pan skarbnik jest człowiekiem małej wiary. Ponieważ do 2040 roku, nie możemy nie przewidzieć, że będzie przewalutowanie w drugą stronę ze złotych na euro. Przecież, w którymś momencie ta potrzeba będzie istniała. Ja wiem, że trudno symulacje nawet robić na tym etapie. Ale wtedy będą podwójnie drogie”.

Radny Zbigniew Pawłowicz: „Mam pytanie do pana skarbnika, które mnie dręczyło już wcześniej, jako dyrektora centrum - kwestia amortyzacji. Panie skarbniku, w EBI-I program był tak skonstruowany, że majątek, który został wytworzony za pieniądze z tego projektu, pozostawał własnością KPIM-u, natomiast użytkowanie przejmował świadczeniodawca, czyli szpital. Szpital sprzedawał na tym usługi i zarabiał, ale nie robił odpisu amortyzacyjnego. W związku z tym moje pytanie brzmi: jak wygląda w tej chwili odpis amortyzacyjny za te lata, tych inwestycji, które zostały już wykonane i zakończone? Kto ten odpis robi i gromadzi środki na ewentualne dekapitalizacje

i odtworzenie? W związku z tym, moje pytanie też odnosi się do przyszłości, do projektu EBI-II, czy nie można znaleźć, bo tłumaczono to wtedy, że tak narzucił bank z Luksemburga, rozwiązania, i tu prośba do zarządu i pana marszałka, czy nie lepszym byłoby rozwiązaniem, żeby beneficjenci przejmowali całość majątku, tak, jak jest dzisiaj z majątkiem trwałym, który użytkują i wtedy amortyzacja byłaby po stronie użytkownika i odpis amortyzacyjny, bo oni na tym majątku pracują i sprzedają usługi?”

Radny **Stanisław Pawlak**: „Panie marszałku, chyba wszyscy się zgodzimy na tej sali, że prowadzona dyskusja wykazuje jedną podstawową wadę projektu, który dzisiaj został przedłożony. Tą wadą jest to, że wcześniej nie mogliśmy tej sprawy przedyskutować - sytuacji finansowej województwa kujawsko-pomorskiego, na teraz i na przyszłość. KPIM działa już kilka lat, bo od 2009 roku, w którym został utworzony. I tak, jeden z kolegów, który jest w nowej kadencji, zapytał o sytuację KPIM-u, o rozdział środków, o ich wykorzystanie. My, jak do tej pory, nigdy nie uzyskaliśmy takiej informacji, w tamtej kadencji, również nie. Mimo, że decyzje w tej sprawie były podejmowane przez sejmik. Tłumaczenie przez osoby upoważnione, że nie można zdradzać tajemnicy spółki, jest nie w pełni uzasadnione, dlatego, że spółka obraca pieniędzmi, na które sejmik wstępnie wyraził zgodę, a zarząd województwa podpisał stosowne dokumenty. Także dokumenty finansowe poręczenia kredytu, które spółka pobiera. I prawdopodobnie dzisiaj ta uchwała zostanie podjęta, ale musimy mieć świadomość, że dług województwa przyrasta łącznie o 500 mln zł. I jak w pamięci sobie zsumujemy: prawie 500 mln zł z poprzedniej transzy, to jest 1 mld plus ok. 390 w zaokrągleniu 400 dług budżetowy, to jest blisko 1,5 mld zł. I teraz odniesiemy to na przychody, które, jak tu ktoś słusznie zauważył, gdy trzeba będzie spłacać pieniądze, na które dzisiaj mamy wyrazić zgodę, to już nie będzie Regionalnego Programu Operacyjnego. Czyli skąd będzie źródło? Ja wiem, radny Pluciński tu mówił, że trzeba szpitale przygotować, że będą pracować. Tylko trzeba sobie zadać pytanie, albo też tezę postawić, bo za 10 czy 15 czy 20 lat, te szpitale trzeba będzie znowu modernizować. Trzeba będzie wymieniać sprzęt. Trzeba będzie kupować nowy sprzęt. I pytanie: z jakich źródeł? I teraz, w zderzeniu z drugą sytuacją - drogi, też tu było dzisiaj dużo mówione. Ja tylko chcę dodać, panie skarbniku, że nadal w województwie kujawsko-pomorskim, są lepsi i gorsi - w drogach. Bo, jeżeli chodzi o rejon dróg wojewódzkich we Włocławku, to przy każdej zmianie, o to w zasadzie pytamy, ale nic nowego nie ma. Tak, jak udało nam się w tamtej kadencji wprowadzić opracowanie dokumentacji technicznej na dwie drogi, tak powtarzamy to tylko, ale nigdy nie wpisujemy budowy drogi. Ja pomijam kwestię przyszłości, innych programów, itd.. I nie chciałbym się w tej sprawie wypowiadać, ale żadnej alternatywy nie mamy. Co będzie, gdy, np. inne pomysły się nie spełnią? Droga 265 od Brześcia, dzisiaj tu był wymieniany Brześć, jako obwodnica, z dobrą informacją, za co dziękuję. Ale droga wojewódzka 265 wszyscy wiedzą też w zarządzie i pan skarbnik, że była ujęta w poprzednim programie finansowania, że miała być budowana w roku 2013, a dzisiaj mamy rok 2015. I jej nie mamy w wykazie zadań na str. 34, gdzie się pisze o drogach. Prosiłbym panie marszałku, żeby jednak przynajmniej tę jedną drogę, na którą czekają samorządowcy od lat, ująć w programie i dokończyć jak gdyby tę myśl, która była samorządowcom obiecana, że droga będzie połączeniem Brześcia Kujawskiego przez Kowal z granicą naszego województwa. Bo, ja może już będę się powtarzał, gdyby ktoś przeczytał protokoły z tamtej kadencji. Ale wjeżdżając do województwa mazowieckiego, wjeżdża się do innej Polski - drogą 265. I tak, mógłbym mówić o drodze 270 do Wielkopolski, drodze 269 do Wielkopolski w inną stronę. Wymieniać można wiele. Szanowni państwo, jeżeli my będziemy się

skupiać tylko na części zadań, i to jeszcze realizowanych w części województwa, to tego województwa nigdy nie zbudujemy w sposób zrównoważony, a powołuję się cały czas na dokumenty strategiczne, które wypracowaliśmy. Bardzo bym prosił, aby przy każdym dokumencie, który jest sejmikowi przedkładany, uwzględniać zapisy dokumentów, które sejmik wcześniej przyjął - dokumentów strategicznych”.

Skarbnik **Paweł Adamczyk**: „Odpowiadając na pytanie pana radnego Zbigniewa Pawłowicza, to na chwilę obecną, nie powiem panu z pamięci, jaki jest odpis amortyzacyjny w spółce KPIM. Sprawdzę to i przekażę informację w formie pisemnej. Natomiast pana propozycja, żeby był ujmowany majątek w szpitalach i wtedy odpis amortyzacyjny byłby prowadzony przez plan finansowy szpitala jest godny rozważenia. Przy kolejnych rozmowach, które jeszcze będą w ramach EBI-II, przedstawię taką propozycję EBI, żeby zmienić ewentualnie tę formę, która jest w chwili obecnej proponowana”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono o głosowania uchwał:

- w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2015-2027 - druk nr 25/15; wynik głosowania: 26 „za”, 2 przeciw, 3 wstrzymujące; sejmik podjął uchwałę,

- w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2015 - druk nr 26/15; wynik głosowania: 26 „za”, 2 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag, a stosowne komisje zaopiniowały pozytywnie poniższe projekty uchwał.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Tucholskiemu - druk nr 27/15 (zał. nr 17); wynik głosowania: 29 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Brodnickiemu - druk nr 28/15 (zał. nr 18); wynik głosowania: 28 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

W kolejnym punkcie porządku obrad radni rozpatrzyli projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Nieszawa - druk nr 29/15 (zał. nr 19). Komisje: Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury oraz Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowały ww. projekt uchwały.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Przed podjęciem tej uchwały chciałbym prosić pana marszałka o wyjaśnienie, jak zostały spożytkowane pieniądze, które zostały w ubiegłym roku na ten prom przyznane. Ponieważ tam jest taka dziwna sytuacja, że kupiono prom, który stanowi taką platformę wodną i nie kursuje. I nie wiem, na który prom mają pójść te pieniądze. Natomiast jest prom, od lat kursujący, który wymaga jakiejś konserwacji i pewnych zmian. Po drugie, jaki jest podział kompetencji pomiędzy samorządem Miasta Nieszawy a powiatem aleksandrowskim, ponieważ ten prom kursuje w ciągu drogi powiatowej, więc, jaki jest udział powiatu w tym przedsięwzięciu? Czy kończy się droga powiatowa na nadbrzeżu Wisły i dalej już jest drogą miejską i znowu wychodzi po drugiej stronie Wisły w drogę powiatową czy też jest inaczej? Te sprawy nie są dopięte od zmian, które w Nieszawie nastąpiły parę lat temu, gdzie w jakiś sposób było to uporządkowane, a my dokładamy środki

finansowe. Ja nie jestem przeciwny wsparciu. Tylko chcę wiedzieć, jak to na tę chwilę funkcjonuje i kto odpowiada za przeprawę promową w Nieszawie?”

Skarbnik **Paweł Adamczyk**: „Szanowny panie radny, nie odpowiem na wszystkie pana pytania - niestety. Natomiast, postaram się wyjaśnić całą sytuację, jeżeli chodzi o tę uchwałę o pomocy finansowej. W ubiegłym roku sejmik województwa podjął uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej w wysokości 160 tys. zł. Przekazaliśmy środki w wysokości 160 tys. zł do gminy Nieszawa w ubiegłym roku, w 2014 r. Po zamknięciu roku budżetowego, okazało się, że gmina Nieszawa w związku ze zmianami personalnymi, zarówno wójta, jak i skarbnika, nie wydatkowała kwoty 129 tys. zł, tylko dlatego, że termin płatności faktury był na 2015 r. I co się okazało? W związku z tym, że dotacja musi być rozliczona w tym samym roku budżetowym, musieli oddać tę niewydatkowaną kwotę 129 tys. zł do budżetu województwa, jako rozliczenie wydatku roku 2014. Wystąpili do nas z wnioskiem, że skoro sejmik już wyraził w ubiegłym roku zgodę na te 160 tys. zł, to, żeby te 160 tys. zł było. My teraz te 129 tys. zł tak de facto wprowadzamy z powrotem i dajemy, jako pomoc finansową w 2015 r. Natomiast u nas weszły, jako rozliczenie dotacji z roku 2014 i są po stronie wydatków w tej samej wysokości, czyli by to było neutralne. Było obiecanie ze strony sejmiku 160 tys. zł i ta uchwała jest po prostu wywiązaniem się z tych zobowiązań”.

Radny **Waldemar Przybyszewski**: „Jeśli chodzi o tę sprawę, to ona znajduje odzwierciedlenie w zmianach budżetowych, które przyjęliśmy przed chwilą. Otóż w dochodach jest zwrot w kwocie 127 059 tys. zł, a w wydatkach tego roku jest również kwota 127 059 tys. zł. Te zmiany budżetowe przyjęliśmy dosłownie kilka minut temu”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Nieszawa - druk nr 29/15; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Przewodniczenie obradom objął wiceprzewodniczący sejmiku Marek Nowak.

Następnie przystąpiono do realizacji punktów 16-29 porządku obrad, do których radni nie zgłosili pytań ani uwag, a stosowne komisje zaopiniowały pozytywnie poniższe projekty uchwał.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie udzielenia Gminie Topólka pomocy finansowej z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 16/15 (zał. nr 20); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Raciążek - druk nr 17/15 (zał. nr 21); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Brześć Kujawski - druk nr 18/15 (zał. nr 22); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubień Kujawski – druk nr 19/15 (zał. nr 23); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Włocławek – druk nr 20/15 (zał. nr 24); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Kowal zawartej - druk nr 21/15 (zał. nr 25); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Waganiec - druk nr 22/15 (zał. nr 26); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubanie - druk nr 23/15 (zał. nr 27); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Kruszwica - druk nr 4/15 (zał. nr 28); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Dobrzyń nad Wisłą - druk nr 5/15 (zał. nr 29); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Łubianka - druk nr 6/15 (zał. nr 30); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; radni: Piotr Całbecki oraz Adam Banaszak zgłosili, że głosowali „za”,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Śliwice - druk nr 7/15 (zał. nr 31); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zmiany wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego do 2016 r. - druk nr 24/15 (zał. nr 32); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Następnie przystąpiono do realizacji kolejnego punktu porządku obrad dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie powierzenia Województwu Pomorskiemu prowadzenia zadania Województwa Kujawsko-Pomorskiego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego - druk nr 30/15 (zał. nr 33). Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowała ww. projekt uchwały pozytywnie.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski**: „Chciałbym zapytać, co jest powodem tego, że my powierzamy to działanie sąsiedniemu województwu? Czy to ma jakiś związek, mamy nadzieję, z niższymi kosztami obsługi tego odcinka? I drugie pytanie, jaka firma świadczy usługi przewozowe na tym odcinku na dzień dzisiejszy?”

Dyrektor departamentu nadzoru i transportu publicznego **Magdalena Mike-Gęsicka**: „Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, jaki jest sens tego powierzenia, to chodzi o zapewnienie połączeń tzw. stykowych pomiędzy województwem pomorskim a kujawsko-pomorskim. Problem polega na tym, że województwa są organizatorami transportu kolejowego w obszarze województwa, a często potoki i linie wykraczają poza województwo. I mamy do czynienia czasami z problemami na poziomie właśnie połączeń stykowych. Jeżeli chodzi o nazwę przewoźnika, który będzie wykonywał te zadania, to zostanie wyłoniony w trybie przetargowym przez województwo pomorskie. Na dzień dzisiejszy realizują to zadanie Przewozy Regionalne. Jest to spowodowane względami organizacyjnymi, po to, aby nie rwać tych połączeń na granicy województwa. Dodam, że w tym samym czasie, w dniu dzisiejszym, sejmik województwa pomorskiego podejmuje uchwałę w sprawie powierzenia z kolei województwu kujawsko-pomorskiemu odcinka Czersk-Szlachta oraz Chojnice-granica województwa. Jest to, mniej więcej na tym samym poziomie, praca eksploatacyjna”.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie powierzenia Województwu Pomorskiemu prowadzenia zadania Województwa Kujawsko-Pomorskiego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego - druk nr 30/15; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do podjęcie stanowiska w sprawie projektu nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (zał. nr 34).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania ww. stanowiska. Wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął stanowisko.

Następnie przewodniczący obrad **Marek Nowak** przystąpił do realizacji 31 pkt porządku obrad, tj. podjęcie uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 3/15 (zał. nr 35).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie nadania Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego, pani Eleonorze Harendarskiej; wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Kolejnym punktem porządku obrad była tj. Informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 36), do której nie zgłoszono pytań ani uwag.

Następnie przystąpiono do realizacji 33 punktu porządku obrad, tj. interpelacje i zapytaniach Radnych.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że właściwie to ani zapytanie, ani interpelacja. Ale jest dobra i radosna wiadomość, że młodzieżowi sportowcy bydgoskiego „Zawiszy” po raz trzeci z rzędu zajęli I miejsce w Polsce w najróżniejszych dyscyplinach. Jest to ogromny sukces całego województwa. Stąd pytanie, jakie w przymiarkach czy fiszkach RPO planowane są działania w ramach infrastruktury sportowej na tym obiekcie?

Radny **Michał Krzemkowski** powrócił do zapytania, które zadał na początku sesji, a na które nie otrzymał odpowiedzi na sesji poprzedniej. Jaka kwota jest przewidywana w ramach ZIT wojewódzkiego na renowacje, konserwacje i roboty budowlane na obiektach zabytkowych?

Radny odniósł się do funkcjonowania Astrobazy w miejscowości Zławieś Wielka. Powiedział, że z informacji, które otrzymał, powstała z dużymi usterkami i do tej pory jest zamknięta. Nie jest dostępna dla uczniów i dla osób zainteresowanych.

Zapytał, jakie kroki są podejmowane przez marszałka, aby tę Astrobazę włączyć do tego ambitnego programu zapoznawania mieszkańców województwa ze sprawami astronomii?

Radny **Paweł Knapik**, w imieniu własnym oraz radnej Agnieszki Kłopotek, na prośbę mieszkańców województwa, zwrócił się z prośbą o przygotowanie skróconej informacji nt. możliwości, jakie będzie niosło nowe RPO w zakresie finansowania, utrzymania bądź stworzenia domów opieki spokojnej starości, zarówno tych prowadzonych ewentualnie przez samorządy, jak i przez osoby prowadzące działalność.

Radny **Andrzej Walkowiak**: „Chciałem bardzo gorąco podziękować panu marszałkowi za udzielenie odpowiedzi na moją styczniową interpelację w sprawie tego fatalnego skrzyżowania na

krajowej „5” między Bydgoszczą a Osielskiem. I tak gwoli informacji, dzisiaj podczas obrad otrzymałem drogą sms-ową wiadomość, że zdarzył się kolejny tragiczny wypadek w tym miejscu. To miejsce jest wyjątkowo paskudne. Dlatego dziękuję panu marszałkowi, że pan się zobowiązał monitorować tę sytuację i ponaglać, tam, odpowiednie instytucje do tego, żeby zneutralizować te niebezpieczeństwa”.

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiadając wyjaśnił, że sprawa infrastruktury sportowej w ramach nowego RPO jest bardzo zła. Przykro, że na tle tak wielkiego sukcesu musi o tym informować. Prawda jest taka, że w nowym RPO nie ma pieniędzy na infrastrukturę sportową. Nie można było tej pozycji w żaden sposób wynegocjować z Komisją Europejską, która się uparła. Podobnie jest z instytucjami kultury. Chyba, że - w przypadku instytucji kultury - są to modernizacje czy adaptacje już istniejących obiektów. Budowy nowych z RPO nie będzie można realizować.

Iloma środkami ZIT wojewódzki będzie dysponował na kulturę? Wyjaśnił, że o tym jeszcze nie wiadomo. Będzie to ustalane z ZIT-em. Ale nastąpi to wówczas, jak wreszcie będzie wiadomo, z kim rozmawiać. Na razie nie ma tej wiedzy. Na pewno część tych pieniędzy na kulturę będzie przeznaczonych, w tym na zabytki, do dyspozycji ZIT-u.

Odnosnie Astrobazy w miejscowości Zławieś Wielka odpowiedział, że zostanie sprawdzone, jaka jest tam sytuacja.

W sprawie opieki długoterminowej w nowym RPO wyjaśnił, że również będzie realizowana w ramach adaptacji obiektów, które można przystosować do tych funkcji czy modernizacji istniejących. W tej chwili powstaje mapa potrzeb w tym zakresie. Będzie uzgadniana z samorządami każdego powiatu. Trzeba ustalić, jakie są potrzeby w tym zakresie. I to nie w kontekście jednego powiatu, chociaż jest to zadanie własne powiatu, ale całego województwa. Tak, aby ostatecznie podjąć decyzję, gdzie są najbardziej potrzebne i pilne do zrealizowania tego typu projekty, poprawiające tę infrastrukturę. Tutaj trzeba też wziąć pod uwagę dualizm finansowania opieki długoterminowej w Polsce. Wielokrotnie już była o tym mowa podczas odbywanych od jakiegoś czasu spotkań czy konferencji. Dlatego, że ZOL-e i DPS-y realizują te zadania, które często są zmiksowane w tych instytucjach. Brak jest przejrzystości, jeśli chodzi o funkcjonowanie jednych i drugich podmiotów. Źródła finansowania bieżącej działalności są różne, jak wiadomo. I to też rzutuje potem na możliwość finansowania z PRO takich przedsięwzięć. Te wszystkie aspekty trzeba wziąć pod uwagę.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przypomniał radnym o obowiązku złożenia oświadczeń majątkowych wraz z PIT za 2014 rok do 30 kwietnia br. Przypomniał również, że w związku ze zbliżającą się sesją absolutoryjną radni otrzymali stosowne materiały drogą mailową, a także komplety wydrukowane na potrzeby klubów oraz indywidualnie.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Tak gwoli zwrócenia uwagi. Mianowicie, chcielibyśmy być na wielu spotkaniach i w różnych miejscach, tym bardziej, że są szalenie istotne. Proszę zauważyć, w sobotę wieczorem rozpoczyna się, o czym było wiadomo od roku, XXII Festiwal Operowy, a w tą samą sobotę o godz. 20⁰⁰ Missa pro defunctis pamięci Ofiar Katynia. Robi to jedna instytucja, której podlega całe to spectrum organizacyjne. Koncert poświęcony Ofiarom Katynia i tak jest organizowany po historycznych datach. Gdyby to zrobić w niedzielę, czy w piątek, czy inaczej, to zdecydowanie

większa grupa osób mogłaby w tej uroczystości wziąć udział. Stąd mój wniosek i prośba na przyszłość, aby umożliwić wzięcie udziału w organizowanych przez województwo uroczystościach”.

Nikt więcej nie zabrał głosu.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku Ryszard Bober zakończył obrady VI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokołu dołączono:
- listy wydruków głosowań

Protokołowała:
Maryla Majtczak